

Perspektywy na miarę potrzeb i aspiracji

Rada Narodowa Poznania uchwaliła plan i budżet na rok 1974

Wczoraj odbyła się w Poznaniu druga w bieżącej kadencji sesja Rady Narodowej Poznania, która uchwaliła plan społeczno-gospodarczego rozwoju stolicy Wielkopolski i budżet na rok 1974.

Obrady otworzył przewodniczący Rady, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Alfred Kowalski, który powitał przybyłych na sesję, m. in. I wiceministra finansów Mariana Krzaka, przewodniczącego Zespołu Handlu Zagranicznego w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Józefa Kuśbę, posłów Ziemi Wielkopolskiej, radnych.

Inaugurującym momentem sesji były interpelacje radnych, na które, na zakończenie obrad odpowiadali wiceprezident Poznania — Andrzej Wiłucki, Zbigniew Kmiecik i Włodzimierz Juskowiak.

Następnie głos zabrał prezydent Poznania Stanisław Cozas, który scharakteryzował założenia planu i budżetu na rok 1974.

Pierwszym uczestnikiem dyskusji był radny Stanisław Myt

ko z Komisji Rozwoju Gospodarczego i Planowania Przestrzennego, który stwierdził m. in. iż w projektach planu i budżetu zawarta jest wizja dynamicznego rozwoju gospodarczego Poznania, będąca odzwierciedleniem aspiracji jego mieszkańców. Mówca podkreślił, iż ów optymalny plan jest możliwy do wykonania dzięki klimatowi rzetelnej pracy, który powstał po VI Zjeździe PZPR, Pierwszej Krajowej Konferencji PZPR i po niedawnym XII Plenum KC partii.

Następnie głos zabrali kolejno radni: Zygmunt Ruhnke, Ryszard Witkowski, Stanisław Andrzejewski, Stanisław Koniczny, Wacław Radkiewicz, Zygmunt Józefczak, Andrzej Perz, Bogumił Sobczak i Alojzy Andrzej Łuczak, którzy w imieniu reprezentowanych przez siebie komisji pozytywnie ocenili projekty planu i budżetu, sugerując drobne zmiany w niektórych jego fragmentach.

I wiceminister finansów Marian Krzak zaznaczył w swej wypowiedzi, iż budżet Poznania wzrósł w ciągu ostatnich trzech lat dwukrotnie, a tempo jego wzrostu przewyższa średnią krajową. Życzył zebranym, by ambitne zamierzenia miasta na bieżący rok powiodły się.

Z kolei głos zabrał prezydent Poznania Stanisław Cozas, który poinformował radnych o przygotowaniach do organizacji Centralnych Dożynek, które

Dokończenie na str. 2

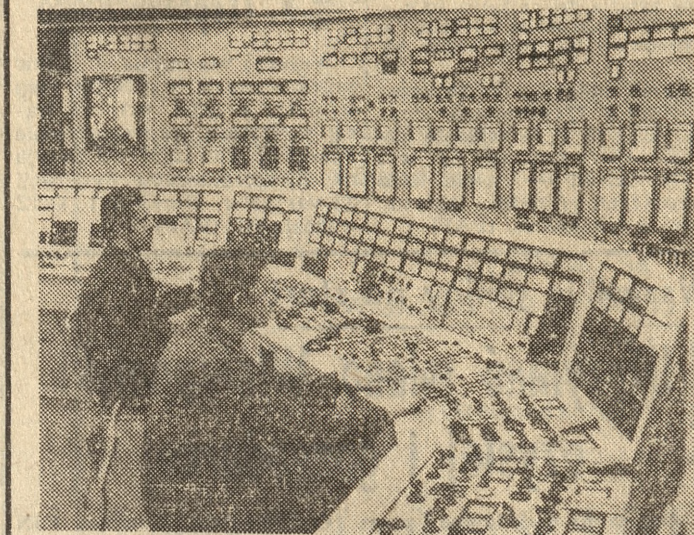
Fragmenty referatu wygłoszonego na sesji przez prezydenta miasta Stanisława Cozasa zamieszczamy na stronach 3 i 12.

Stan wyjątkowy • Strajk górników • Badania opinii publicznej

Przed wyborami w W. Brytanii

Brytyjski minister spraw wewnętrznych Robert Carr oświadczył w czwartek, na forum Izby Gmin, że stan wyjątkowy będzie przedłużony jeszcze o miesiąc. Uzasadnił on ten krok konfliktem rządu z górnikami i kolejarzami oraz ograniczeniem dostaw ropy naftowej.

Jak podkreślają obserwatorzy, po raz pierwszy w historii W. Brytanii wybory parlamentarne odbywać się będą w warunkach stanu wyjątkowego, co daje rządowi szerokie uprawnienia, łącznie z możliwością użycia wojska. Deputowani do parlamentu z ramienia Labour Party, Eric Ogden oświadczył, że w tych warunkach nie może być mowy o swobodnym wyrażeniu woli. Komunistyczna Partia



W elektrowni „Pątnów”

W elektrowni „Pątnów” koło Konina osiągnięto pierwsze efekty inwestycyjne, włączając do sieci krajowej osmy blok energetyczny o mocy 200 MW. Został on przekazany o dwa miesiące wcześniej od zaplanowanego terminu, dzięki ofiarnej pracy i zobowiązaniom załóg pracujących przedsiębiorstw. Włączenie 8 bloku zamknęło II etap rozbudowy elektrowni, która osiągnęła łączną moc 1600 MW. Na zdjęciu: w nastawni 8 bloku energetycznego elektrowni „Pątnów”.

CAF — fot. Staszyszyn

WNIOSKI Z KRAJOWEJ NARADY AKTYWU • TRANSPORT W LATACH 1974-75 • UPORZĄDKOWANIE SYSTEMU PRAWNEGO • FUNDUSZ AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ • MOTORYZACJA • ZAOPATRZENIE HANDLU I ANALIZA USTALANIA I PRZESTRZEGANIA CEN

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj Prezydium Rządu na swym kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło projekt wytycznych w sprawie podstawowych problemów realizacji planu społeczno-gospodarczego w 1974 r. i wprowadziło do niego uzupełnienia uwzględniające propozycje i wnioski zgłoszone przez uczestników krajowej narady aktywu partyjno-gospodarczego, która odbyła się w Warszawie w dniu 4 lutego br.

W następnym punkcie porządku dziennego — podjęto decyzję w sprawie zwiększenia zdolności przewozowych transportu w latach 1974—75. Przewidziano rozpoczęcie kilku nowych inwestycji o dużym znaczeniu dla kolejnictwa oraz zwiększenie dostaw taboru i sprzętu służącego m. in. do mechanizacji prac ładunkowych. Jednocześnie zobowiązano ministra komunikacji do podjęcia niezbędnych kroków dla poprawy pracy transportu kolejowego i samochodowego, a w szczególności usprawnienia organizacji ruchu kolei i zwiększenia regularności biegu pociągów oraz poprawy wykorzystania posiadanego już taboru i sprzętu.

Prezydium Rządu — w obecności I prezesa Sądu Najwyższego prof. Jerzego Bafii, generalnego prokuratora PRL dr.

Lucjana Czubnińskiego oraz przewodniczącego Zrzeszenia Prawników Polskich prof. Adama Łopatkę — rozpatrzyło program prac w zakresie porządkowania przepisów prawnych na lata 1974—1980. Został on przedstawiony przez przewodniczącego Rady Legislacyjnej

przy prezesie Rady Ministrów, ministra sprawiedliwości prof. Włodzimierza Berutowicza. Kierując się uchwałami VI Zjazdu PZPR program ten zmierza do kompleksowego podporządkowania obowiązującego systemu prawa, zgodnie z zachodzącymi zmianami, wynikającymi ze społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Realizacja programu, która w wielu przypadkach odbywać się będzie w drodze konsultacji z zainteresowanymi środowiskami, powinna przyczynić się do zasadniczej modernizacji przepisów prawnych.

Dokończenie na str. 2

VII Plenum CRZZ

Celem poprawa sytuacji materialnej ludzi pracy

Wczoraj w Warszawie odbyło się VII posiedzenie plenarne CRZZ poświęcone udziałowi związków zawodowych w realizacji programu dalszej poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy. Program ten, przyjęty na XII Plenum KC PZPR, i zaaprobowany przez Sejm, jest już, jak wiadomo, wcielany w życie.

Realizacja zawartych w nim ambitnych zamierzeń społeczno-gospodarczych, decyzji państwowych i socjalnych wymagać będzie aktywnego uczestnictwa całego ruchu zawodowego, oznacza to zarówno dbałość o prawidłowe wprowadzenie w życie polityki państwa i socjalnej, jak i rozwijanie działalności mającej na celu bardziej efektywne gospodarowanie, a więc tworzenie warunków pomyślnej realizacji tego programu.

W referacie wprowadzającym do dyskusji na plenum CRZZ na temat programu dalszej poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy, przewodniczący CRZZ, Władysław Kruczek omówił m. in. zadania związków zawodowych w dziedzinie polityki płac.

Zarządy główne związków zawodowych — powiedział — zwrócić uwagę na prawidłowe opracowanie systemów płacowych tak, aby stwarzały one zachętę do podejmowania prac bardziej złożonych i odpowiedzialnych, do podwyższania kwalifikacji.

Ogniwa związkowe — stwierdził dalej przewodniczący CRZZ — powinny kontynuować działalność popularyzującą wśród załóg nowe, korzystne zasady tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród.

Na plenum CRZZ zostały podane do wiadomości zasady skracania czasu pracy w la-

tach 1974 — 1975, w myśl założeń opracowanych przez rząd i CRZZ, zgodnie z decyzją XII Plenum KC PZPR.

W toku obrad wskazywano, że niezmiennie istotnym obowiązkiem związkowym jest czuwanie nad sprawami i prawnymi wdrażaniem w życie nowych decyzji socjalnych dotyczących poprawy sytuacji rodzin oraz weteranów pracy. Sprawa dużej wagi jest uświadomienie załogom istoty reformy systemu emerytalnego, jej związku z wydatną pracą i kwalifikacjami ludzi dziś czynnych zawodowo.

Wiele uwagi poświęcono

Dokończenie na str. 2

A. Sadat nadal premierem Egiptu

Kairski dziennik „Al-Ahram” poinformował wczoraj, że prezydent Egiptu Anwar Sadat pełnić będzie funkcję premiera rządu do czasu całkowitego wycofania wojsk izraelskich z terytoriów egipskich.

„Al-Ahram” podał również, że szef państwa egipskiego konferował w ciągu ostatnich dwóch dni z osobistościami z krajów arabskich. Dziennik nie podał żadnych szczegółów na temat tego spotkania. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Domy z wizytówkami

Rok 1974 spółdzielczość mieszkaniowa proklamowała rokiem wysokiej jakości budownictwa. Nawet nie oglądając rezultatów pracy twórców nowych domów, osiedli i miast można więc wydedukować, że spółdzielcy nie są z tej jakości zupełnie zadowoleni.

Nie wiem jakich sposobów spółdzielcy chcą użyć dla dochodzenia swych praw. Najbardziej niebezpiecznym — i jak dowiodła praktyka najsukcesyjniejszym — sposobem, byłby absolutny bojkot landety. Także publikowanie list złych produktów w tym przypadku mieszkań i domów oraz nazwisk ich twórców — a nawet ogłaszanie zakazu sprzedaży takich domów — bubli, jak to z powodzeniem robi Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług w odniesieniu do różnych towarów.

Niestety, tej broni spółdzielcy będą mogli dopiero użyć w najlepszym razie za jakieś 10 lat, gdy znikną kolejki oczekujących i nastąpi względne nasycenie rynku mieszkaniowym. Dziś jest to niemożliwe. Zbyt wielka jest presja potrzeb. Tysiące oczekujących latami na mieszkania rodzin gotowe są wziąć pod uwagę mieszkanie, o jakości zaczynają mówić natomist po roku lub dwóch zamieszkiwania, gdy nasycą się już szczęściem posiadania własnego, lepszego dachu nad głową.

Można się więc domyślać, że na razie, spółdzielcy będą stosować tradycyjne środki walki o jakość. Zapewne zwiększą wymagania w stosunku do projektantów nowych mieszkań i producentów materiałów. Zaostrożą kryteria odbioru budynków. Nie będą tak łatwo się godzili na czasowe odstępstwa od norm i umów. I jakiś stopień poprawy zapewne uzyskają. A o to przecież chodzi.

Proponuję jednak rozszerzyć ten tradycyjny arsenał środków — wymuszania lepszej jakości mieszkań — o narzędzie typu psychologicznego. Mianowicie — na każdym domu powinny się znaleźć tablice z taką mniej więcej treścią:

„Ten dom zaprojektowali w 1972 roku inżynierowie architektki: Jan Kowalski i Stanisław Szafranski z Poznańskiego Biura Projektów „Astor”. Weryfikowała projekt komisja oceny w składzie: inżynierowie architektki Józef Dobrzyński, Władysław Pilawski i Feliks Ostrowski. Budowały ten dom w 1973 roku brygady majstrów Adama Bliaka i Zygmunta Sowy z Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 6 pod kierownictwem technika Zbigniewa Sobieraja. Nadzorował budowę inż. Maciej Starzyński. Wielkie płyty pochodzą z Fabryki Domów w Zegrzu. Cegły robiła załoga Zakładu „Mosina”.

Oczywiście: wymienione wyżej nazwiska są zmyślone. Dyskusyjne jest też miejsce, w którym takie tablice powinny wisieć: nad bramą czy też obok list lokatorów? Ważne jest tylko jedno: owe tablice muszą być widoczne, a ich treść zawsze czytelna.

To co proponuję nie jest, ani nowe, ani oryginalne. To wszystko już kiedyś było lub jest stosowane w innych sferach tworzenia. Skąd wiemy na przykład, kto i kiedy zbudował Ratusz Poznański? Czy tylko ze starych pergaminów? Nie tylko! Także z napisu wyrzeźbionego na murze. To samo można powiedzieć o dawnym moście zamkowym na Wiśle w Warszawie, nazwanym na cześć jego twórcy Mostem Kierbedzia i o wielu innych budowach. Doprowadziło to do dawnych budowniczych do tworzenia dzieł najwyższej jakości. Żaden partacz nie mógł ukryć się w anonimowym tłumie.

I tak jest dzisiaj w innych branżach. Powierzając swoje życie kolei, możemy każdej chwili sprawdzić, kto zbudował wagon, w którym jedziemy i kto wyprodukował lokomotywę, która nas ciągnie. W widocznych miejscach wiszą bowiem wizytówki producentów. Równie łatwo się dowiadujemy, kto namalował obraz, napisał książkę lub nakręcił film. Nazwiska twórców są zawsze są umieszczane na widocznym miejscu, żeby było wiadomo kogo chwalić lub ganić. Zapytajmy natomiast przeciętnego poznanika, jak nazywają się projektanci Ratusza Winogrod? Wątpię, czy wie. Stąd moja propozycja zaopatrywania domów w wizytówki ich twórców.

PIOTR CHOJNACKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Spotkanie

Z. Tomal — T. Colowow

Wicepremier PRL Z. Tomal złożył wczoraj wizytę pierwszemu wicepremierowi LRB, członkowi Biura Politycznego KC BPK, T. Colowowi. Rozmowa dotyczyła wyników obrad 13 sesji polsko-brytyjskiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej oraz realizacji decyzji powziętych przez partyniowo-rządowe delegacje PRL i LRB w latach 1972 i 1973 r.

Dziennik „Daily Mail” opublikował wczoraj ostatnie badania opinii publicznej, w których sprawująca obecnie władzę Partia Konserwatywna ma dziewięć-procentową przewagę głosów nad opozycyjną Partią Pracy. Przewaga taka wystarczałaby do zdobycia większości miejsc w parlamencie w czasie wyborów. W końcu nie podkreśla się jednak, że wynik ten nie może być podstawą do nowych prognoz wyborczych. (PAP)

Dni bez narad

Pismo okólne prezesa Rady Ministrów

Dwa lata temu ukazało się zarządzenie premiera zmierzające do ograniczenia narad do niezbędnego minimum. Zakaz organizowania różnych konferencji czy podobnych zebrań w większości dni tygodnia — z wyjątkiem poniedziałków i czwartków — ma na celu usprawnienie pracy w resortach, zjednoczeniach, instytucjach naukowo-badawczych, przedsiębiorstwach i zakładach pracy, administracji terenowej, spółdzielczości i umożliwienie ich kierownikom sprawowania skutecznego nadzoru nad przebiegiem wykonywania zadań.

Mimo niewątpliwego postępu w tej dziedzinie nie jest on jeszcze jednak powszechny. Z nadchodzącymi ostatnio sygnałami wynika, że zawarte w tym zarządzeniu postanowienia nie są przestrzegane przez niektóre resorty, urzędy i instytucje. W związku z tym — jak poinformował rzecznik prasowy rządu Włodzimierz Janiak — premier wystosował 7 bm. pismo okólne, wprowadzające w sprawach narad rygory zaostrzające dyscyplinę.

Zabrania ono zwalniania pracowników centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej oraz wystawiania delegacji służbowych na narady organizowane we wtorki, środy, piątki i soboty. Nie wolno również delegować pracowników w tych dniach do jednostek nadrzędnych — nawet na ich wezwanie. W wypadku naruszenia tej zasady zlecający wyjazd będzie osobiście obciążony jego kosztami.

Niekiedy zdarzało się, że ten czy inny urząd lub instytucja obchodziła niejako zarządzenie, organizując w „dni bez narad” tzw. „kursy konferencyjne” lub „odprawy robocze”. Premier obecnie wyraźnie tego zakazał.

Ścisłe przestrzeganie tych zasad leży zarówno w interesie całej gospodarki, poszczególne urzędy i zakłady, jak też we własnym interesie ich kierowników. Pozwala im bowiem na lepszą koncentrację w pracy, co jest niezbędne dla osiągnięcia rzeczywistych efektów. Zbyt łatwo jeszcze odrywa się niekiedy ludzi od ich warsztatów pracy. Zbyt rzadko korzysta się np. z telefonu czy telexu.

Warto przy okazji zwrócić uwagę na konsekwencje w egzekwowaniu podjętych postanowień. Wraca się do nich, kontroluje się ich wykonanie i wyciąga się niezbędne wnioski. Nie ulega wątpliwości, że realizacja pisma okólnego premiera będzie systematycznie kontrolowana. Wielokrotne na ruszenie zawartych w nim decyzji pociągnie za sobą sankcje dyscyplinarne.

Sonda przeprowadzona przez dziennikarzy PAP w ostatnim tygodniu stycznia w wielu województwach przyniosła wnioski zbliżone z oceną, jaka leżała u podstaw, ostatniej decyzji premiera. Wynik z sondy, że — choćby w porównaniu z okresem sprzed roku — nastąpiły istotne pozytywne zmiany w dość powszechnym dawniej „konferencyjnym stylu” pracy.

Jednocześnie jednak dziennikarze odnotowali zwroty niektórych konferencji — poza poniedziałkami i czwartkami.

Premier ustalił, że poza poniedziałkami i czwartkami narady mogą odbywać się tylko w przypadku szczególnie uzasadnionej potrzeby, z wiedzą i zgodą odpowiedniego ministra.

Premier zobowiązał, działając do grudniowych wyborów, prezydium rad narodowych szczebla wojewódzkiego i powiatowego, by przynajmniej raz w roku analizowały celowość, skuteczność i koszty odbytych narad (obecnie dotyczy to oczywiście nowej administracji terenowej).

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem. Choć nie wiąże się on bezpośrednio z realizacją zarządzenia premiera — nie jest bez znaczenia dla omawianego tu tematu. We wtorek, środę i piątek

LOGODA

Zachmurzenie zmienne przeważnie duże i przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna w granicach od -2 do 0 stopni. Wiatry dość silne północno-zachodnie mogą powodować lokalne zawieje śnieżne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Uchwała Rady Ministrów

Dodatkowe dni wolne dla dobrze pracujących

Rada Ministrów podjęła w porozumieniu z CRZZ uchwałę w sprawie zasad i terminów wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy w latach 1974 i 1975. Jest to realizacja programu zaaprobowanego przez XII Plenum KC PZPR, który przyjęty był na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Delegacja z Jugosławii u S. Trepczyńskiego

Wczoraj wiceminister spraw zagranicznych, Stanisław Trepczyński, przyjął przebywającą w Polsce, na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, delegację Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ Jugosławii. (PAP)

Będą nimi w tym roku następujące soboty: 25 maja, 20 lipca, 24 sierpnia, 28 września, 12 października i 2 listopada. Równocześnie prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie zobowiązujące ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz wojewodów i prezydentów miast wyłączonego z województwa do niezwłocznego przystąpienia do prac warunkujących terminowe wprowadzenie ustalonych w uchwale dni wolnych. Ta informacja oraz inne bliższe szczegóły w tej sprawie, rąjywiej interesujące społeczeństwo, zostały podane do wiadomości wczoraj na VII posiedzeniu plenarnym CRZZ.

6 dodatkowych dni wolnych, które wprowadzone będą w tym roku oraz 12 dni wolnych z których skorzystamy w roku przyszłym otrzyma bez obowiązku uprzedniego ich odpracowania 80 procent zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, tj. ci, których tydzień pracy wynosi 46 godzin. Dotyczyć to będzie w większości klasy robotniczej, a zatem wprowadzenie w życie tej decyzji stanie się kolejnym krokiem w kierunku zrównania uprawnień robotników i pracowników umysłowych.

Pracownicy, zatrudnieni w wymiarze czasu krótszym od 46 godzin tygodniowo mogą otrzymać dodatkowe dni wolne w drodze odpowiednich zmian rozkładu czasu pracy, bez skracania obowiązującego ich wymiaru czasu pracy.

Terminy wprowadzania wolnych dni zostały w zasadzie jednolicie ustalone dla całego kraju. Wyjątkiem mogą być zakłady, w których inne terminy wolnych dni są uzasadnione ważnymi względami gospodarczymi, społecznymi lub organizacyjnymi.

Jakie są główne warunki uzyskania wolnych dni bez odpracowywania? Najważniejszym jest wykonanie zadań planowych i podjętych zobowiązań dodatkowych — w okresie poprzedzającym dzień wolny oraz osiągnięcie niezbędnego wzrostu wydajności pracy, pokrywającego ubytek produkcji z powodu dnia wolnego. Nie może to być jednak uzyskane przez wzrost godzin nadliczbowych lub zwiększenie zatrudnienia. A zatem zakłady, które nie wykonują swych zadań, nie mogą liczyć na wolne dni.

Jedynie w stosunku do zakładów handlowych, transportowych i niektórych służb publicznych będą podejmowane decyzje o dodatkowych zatrudnieniach na podstawie analiz faktycznych potrzeb, a i to oczekuje się, że koszty z tym związane będą w dużej części w gospodarce w drodze przedsięwzięć organizacyjnych oraz odpowiedniego zmniejszenia zbędnego zatrudnienia w produkcji i administracji.

Osobowy fundusz płac zaoszczędzony w wyniku zmniejszenia liczby godzin pracy, pozostanie w zakładzie i będzie przeznaczony na opłacenie wzrostu wydajności pracy, na wynagrodzenie większego wysiłku pracowników, którzy w krótszym okresie zrealizowali zadania planowe.

Ze środków osobowego funduszu płac przypadających na

Husajn ofiaruje swe oczy

Znany londyński chirurg oczny dr Rechi Hingorani oświadczył, że król Jordani Husajn powziął w 1965 r. decyzję, iż po jego śmierci lekarze będą mogli wykorzystać jego oczy dla potrzeb nauki.

Chirurg dodał, że Husajn zdecydował się na ten krok po ujrzeniu chłopca, który po skomplikowanej operacji oczu odzyskał wzrok. (PAP)

A. S. Dżallud

z wizytą w Płocku

Piątek był drugim dniem wizyty, jaką składa w Polsce premier Libijskiej Republiki Arabskiej — Abdes Saleem Dżallud. W godzinach porannych przybył na Plac Zwycięstwa, gdzie na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza złożył wieniec opasany szarfą o barwach narodowych Libii.

Następnie libijski gość w towarzystwie wicepremiera Franciszka Kaima udał się do Płocka, w celu zwiedzenia tamtejszych zakładów petrochemicznych.

Premier Libii — serdecznie powitany przez przedstawicieli kierownictwa Przedsiębiorstwa Zakładów Rafineryjnych i Petro-Chemicznych — zapoznał się z ich budową i rozwojem po czym zwiedził sterownię i instalacje Wydziału „Reforming IV” (PAP)

Załoga „Skylaba” wróciła na Ziemię

Trzecia załoga amerykańskiej stacji orbitalnej „Skylab” wodowała wczoraj na Pacyfiku po rekordowym 84-dniowym pobycie w Kosmosie.

Wodowanie, które nastąpiło w odległości 5 km od okrętu „New Orleans”, odbyło się z pewnymi komplikacjami. Po oddzieleniu się kabiny „Apolo” od laboratorium kosmicznego „Skylab” nastąpił defekt, wskutek czego do jej wnętrza zaczęły przedostawać się trujące gazy, pochodzące z jednego z silników odrzutowych. W końcowej fazie lotu astronauta musieli założyć maski tlenowe, by uniknąć zatrucia. (PAP)

A. Casaroli powrócił do Rzymu

Po oficjalnej wizycie w Warszawie w dniach 4-6 bm. oraz po dwudniowym pobycie prywatnym w Polsce powrócił do Rzymu sekretarz Rady ds. Północnych Kościoła, ksiądz arcybiskup Agostino Casaroli wraz z towarzyszącymi mu osobami. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1
nych PRL, do ich znacznego uproszczenia i uczynienia ich bardziej przejrzystymi oraz zrozumieli dla obywateli.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały w sprawie funduszu aktywizacji zawodowej. Wprowadza on szereg zmian do obowiązujących w tej dziedzinie przepisów. Przewiduje komasację istniejących funduszy i skoncentrowanie ich w ręku jednego dysponenta, a mianowicie ministra pracy, płac i spraw socjalnych. Umożliwi to prowadzenie skoordynowanej i elastycznej polityki związanej z aktywizacją zawodową w zależności od zmieniającej się sytuacji na rynku pracy i od potrzeb społeczno-gospodarczych.

Na posiedzeniu zapoznano się też z kolejną informacją ministra przemysłu maszynowego o stanie realizacji zamierzeń związanych z uruchamianiem produkcji autobusów na licencji francuskiej firmy „Berliet” oraz małodrożowego samochodu osobowego „Fiat 126p”.

Następnie Prezydium Rządu w obecności zainteresowanych ministrów i prezesów centralnych związków rozpatrzyło sprawę zaopatrzenia handlu w towary rynkowe. Dokonano również analizy i ocen ustalania cen detalicznych niektórych towarów rynkowych, ich oznakowania itp.

Zgodnie z zapowiedzią złożoną przez premiera Piotra Jaroszewicza w Sejmie 19 stycznia br., iż: „... prowadząc służbę na politykę cen nowości, rząd będzie konsekwentnie zwalczać wszelkie przejawy nadużyć, czy nieprawidłowych posunięć producentów przy ustalaniu wyższych cen na towary nie odpowiadające kryterium nowości” — przeprowadzono ostatnio kontrolę w wybranych przedsiębiorstwach produkujących towary rynkowe i organizacjach handlu. Wykorzystano przy tym sygnały zawarte w listach obywa-

teli skierowanych do władz centralnych.

Stwierdzono nieliczne wprowadzenia, ale jaskrawe przykłady dążenia poszczególnych zakładów i spółdzielni do uzyskiwania niezasłużonych dochodów poprzez ustalanie zawyżonych cen na niektóre towary wprowadzane na rynek, pomimo że ich walory jakościowe wcale tego nie uzasadniały.

Przeprowadzone kontrole wskazywały również na występowanie pewnych nieprawidłowości w oznakowaniu niektórych towarów znajdujących się w handlu, które polegają na wadliwej klasyfikacji gatunku wyrobu bądź jego rozmiaru, a także na umieszczaniu podwójnej ceny na opakowaniach.

W związku z tym Prezydium Rządu poleciło ministrowi handlu wewnętrznego i usług, wojewodom oraz prezesom centralnych związków spółdzielczych podjęcie odpowiednich kroków aby wszystkie znajdujące się w handlu detalicznym towary miały prawidłowe i czytelne, nie budzące najmniejszej wątpliwości oznaczenia ceny, gatunku, rozmiaru i wagi.

Prezydium Rządu zaleciło również wyciągnięcie ostrych sankcji, aż do odwołania ze stanowiska włącznie, w stosunku do tych dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a także kierowników spółdzielni, którzy dopuścili do jaskrawych wykroczeń przeciwko obowiązującym zasadom ustalania i stosowania cen.

Kontrolę prawidłowości ustalania i stosowania cen detalicznych artykułów rynkowych, PAP

50 mld ton przeładunków

W br. porty polskie, po raz pierwszy w swej historii, przeładują łącznie ponad 50 mln ton ładunków, z czego około połowę stanowi będzie węgiel. Nastąpi to dzięki oddaniu do eksploatacji nowych zbudowanych baz przeładunkowych m. in. rejonu węglowego Portu Północnego oraz zmodernizowaniu wielu innych. (PAP)

Wszystkie gminy na start

Utrzymać miano Wielkopolski czystej i gospodarnej

Ogłoszony niedawno przez Ogólnopolski Komitet FJN konkurs pn. „Gmina — mistrz gospodarności” stał się dla Poznańskiego kolejną okazją do potwierdzenia, że może być on wzorem gospodarności i porządku.

Celem konkursu jest bowiem pobudzenie społecznej aktywności mieszkańców gmin dla zwiększania produkcji rolnej, rozwoju kultury i postępu na wsi. Mimo że osiągnęliśmy wiele — są szanse na pomnożenie dorobku Wielkopolski.

Mówiono o tym na wczorajszej naradzie w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, która zgromadziła przedstawicieli wszystkich powiatów. Jak podkreślił wicewojewoda i jednocześnie przewodniczący wojewódzkiego zespołu konkursowego, Bolesław Stachowiak, w naszej gospodarce tkwi jeszcze wiele niewykorzystanych rezerw, które należy ujawnić i wskazywać sposoby ich zagospodarowania. Można je wykorzystywać i w produkcji rolnej i w wielu innych dziedzinach pracy na wsi.

Każde nowe osiągnięcie jest punktowane, a suma tych

punktów zadecyduje o nagrodzie. Na nagrody w woj. poznańskim przewidziano 5 milionów zł, m. in. WZ PGR dla najlepszego gospodarstwa przeznaczyciło kombajn. Dotychczas nie wszystkie gminy zadeklarowały swój udział w konkursie, można jednak mieć nadzieję, że do 25 lutego br. każda zgłosi się do tej pożytecznej rywalizacji. (zd)

Sesja Rady Narodowej Poznania

Dokończenie ze str. 1

re odbędzie się w roku XXX-lecia PRL w Poznaniu.

Po jego wystąpieniu, Rada Narodowa Poznania podjęła jednogłośnie uchwałę w następujących sprawach: zatwierdzenia planu sesji RNP na rok 1974, zmian w składach osobowych komisji Rady, utworzenia Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku, uchwalenia dodatkowych kredytów jednostkowych w budżecie Poznania oraz planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu Poznania na rok bieżący.

Wnioski złożone przez radnych zamknęły obrady sesji.

Na zakończenie sesji zabrał głos przewodniczący RN Poznania Alfred Kowalski. Złożył on radnym podziękowania za ich wysiłki i inicjatywę w czasie przygotowywania i opracowywania budżetu oraz planu rozwoju miasta na rok bieżący. (ask)

Obrady VII Plenum CRZZ

Dokończenie ze str. 1

sprawom polityki cen. M. in. wyrażono pogląd, że nieodłącznym jest rozwijanie społecznej kontroli w zakresie stosowania cen, zwłaszcza przy widłowym kształtowaniu cen nowości.

Plenum przyjęło uchwałę, w której zaapelowało do wszystkich związkowców i załóg o poparcie dobrą robotą i inicjatywą społeczeństwa produkcyjnego programu socjalno-płacowego odpowiadającego najwyższemu interesom ludzi pracy. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny). Zbiłut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 i wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział mielski 659-39 Redakcja pocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Adres: Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopolów nie zamówionych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i zwrot pocztowe. Indeks nr 35029 F-1

PROCENTY OD RYZYKA

Gdyby ktoś usiłował przekonać mnie, że w działalności polskiego menagera przemysłowego zbudny jest element ryzyka — odesłałbym go do chodzieskiej „Porcelany”. Tam, w zakładzie numer 1, Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu mógłby najpierw zobaczyć — po dwóch stronach jednego muru — największy chyba z technicznych kontrastów w polskim przemyśle ceramicznym, a później usłyszeć opowieść jakim sposobem nowoczesność wyparła stare.

Chocież słynie od lat z doskonałej ceramiki stołowej. Ale jak to często się zdarza, sła wa ma dwie strony: gdzieś budowano nowoczesne zakłady w szczyrim — kadrowym — polu, tu zostawiono wiekowe fabryki, wierząc, że chodziescy fachowcy i tak doskonale będą pracować. Wreszcie i w Chodziesi wybudowano nowy trzeci zakład, ale w pamiętających ciagle koniec XIX wieku zakładach 1 i 2, produkcja przebiega nadal po staremu. Na świecie wymyślono automaty, nowoczesne linie technologiczne i inne cuda techniki — tutaj do dziś robotnicy wwożą wyroby ceramiczne, do kilku-piętrowych pieców, opalanych węglem, zamurują komory, wypalają, rozkuwają otwory, wyjmują ceramikę, powtarzając te czynności dwukrotnie, aby uzyskać dobrej jakości porcelanę.

Rok temu takich pieców było tutaj 9, dzisiaj jest tylko 6. W miejscu gdzie przed rokiem stały pozostałe 3, teraz rusza jedna z najnowocześniejszych w naszym przemyśle ceramicznym linia technologiczna.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby...

Konieczność modernizacji w zakładzie numer 1 brana była pod uwagę już kilka lat wcześniej. Ale wszystkie starania rozbiły się o limity inwestycyjne. Dopiero, w roku 1972 zaświadczyła realna szansa uzyskania ponad 100 mln zł. Jednak inwestycyjna fala szła właśnie przez całą naszą gospodarkę, wyciskając wszystkie siły z przedsiębiorstw budowlanych i sił tych nie stało na wszystko. Dla zakładów takich jak „Porcelana” progi wszystkich budowlanych przedsiębiorstw okazały się za wysokie. Cóż, budowlani cudów nie czynią, a zresztą, aby „wejść do portfela” trzeba złożyć ofertę rok wcześniej, mieć gotową dokumentację itd.

Kierownictwu chodzieskich zakładów pozostały dwa wyjścia: albo zrezygnować z możli

wości modernizacji, albo zaryzykować, postawić na zakładę i powiedzieć — zrobimy sami.

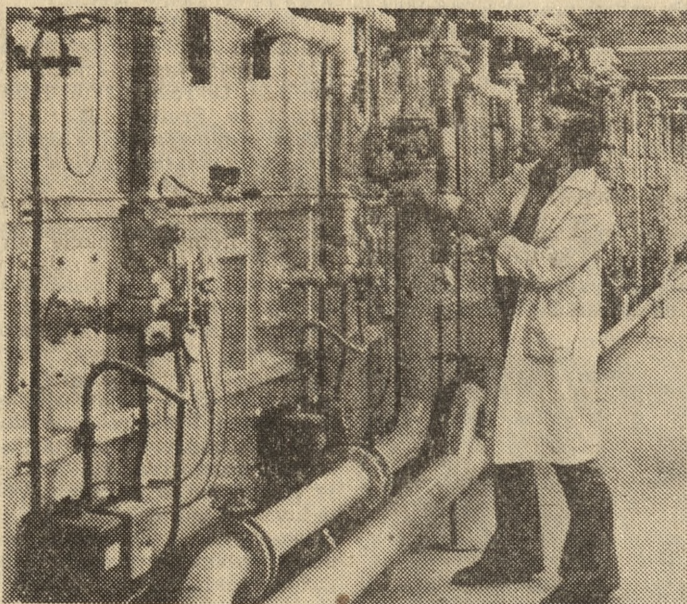
Kiedy się na to zdecydowano — więcej było zaszkoczonych, niż zadowolonych. W Chodziesi wyliczono — mnożąc możliwości przez potrzeby, umiejętności przez zapał, okraszając rachunek zaangażowaniem załogi — że sami członkowie brygady remontowej, wzmocnionej ludźmi z produkcji wyburzą stare piece, zbudują nowe konstrukcje, podwyższą halę, przebudują stropy, zamontują instalację, ustawią maszyny — i to wszystko, nie zmniejszając dotychczasowej produkcji. Czego w tym rachunku było więcej — współczesnego romanizmu czy realizmu, zimnych wyliczeń czy ryzyka — tego nikt teraz nie docieka. Dzisiaj jest radość z sukcesu, są splendory, jest powód do dumy.

Można się wcale nie znać na ceramice, można być przemysłowym laikiem, i tak dostrzeżę że się kolosalne korzyści, które płyną z chodzieskiego „zrobimy sami”. Nie będę wdawał się w szczegółowe opisywanie przebiegu robót — jak to gruba około 90 pracowników „Porcelany”, nie mających dotychczas wiele wspólnego z budownictwem, zrobiła w ciągu 12 miesięcy to, co specjalistyczne przedsiębiorstwa budowlane robią w 30 miesięcy. Dyrektor do spraw inwestycji zlecił już w trakcie robót, fachowcom z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Informatyki Przemysłu Budowlanego opracowanie harmonogramu budowy, przewidującego wykonanie inwesty-

cji przez przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego. Komputery wyliczyły, że na wykonanie modernizacji potrzeba 36 miesięcy. Po konsultacjach z naukowcami z Politechniki Poznańskiej i Warszawskiej, obniżono cykl na 30 miesięcy. (W dodatku obiekt początkowo powstał równo legie na deskach projektantów i w rzeczywistości).

Trzy piece tradycyjne, zajmujące tę samą powierzchnię hali, dawały roczną produkcję 480 — 500 ton wyrobów porcelanowych. Wstawiona na ich miejsce po przebudowie nowoczesna linia technologiczna, ruszająca właśnie w tych dniach, będzie rocznie dawała produkcję wielkości 1920 ton.

Cykl produkcyjny starym sposobem, zamyka się w 120 godzinach, w nowym... 2,5 godziny. Bez zbytniego wdawania się w szczegóły techniczne można powiedzieć, że produkcja na nowej linii technologicznej daje kolosalne oszczędności pracy ludzkiej, oszczędności energii (zamiast węgla wykorzystany jest gaz ziemny), pomocniczych materiałów wsadowych (szamot). A chodzieskie zakłady należą do Wielkiej Organizacji Gospodarczej, którą jest Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Stołowej, gospodarują więc według nowych zasad rozliczeniowych, gdzie każda oszczędność kosztów wpływa na wzrost zarobków załogi. Poza tym, praca w nowej hali jest o wiele lepsza i zdrowsza (klimatyzacja). Są to właściwie dwie epoki przemysłu ceramicznego, oddzielone ścianą działową hali...



Na zdjęciu: twórcy prace przy uruchamianiu nowej linii technologicznej.

Fot. — K. Przychodzki

GENA każdego DINIA

Są także korzyści dla rynku. Na sklepowych półkach znajdują się dodatkowe miliony sztuk, poszukiwanych i sprowadzanych w dużych ilościach z zagranicy kubków porcelanowych i filiżanek.

Będąc w Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu, podejrziłbym szperałem we wszystkich możliwych wskaźnikach ekonomicznych uzyskanych w ubiegłym roku. Logika wskazywała na to, że powinna spaść produkcja (przecież 90 ludzi zamiast produkować — budowało), powinno było wzrosnąć zatrudnienie itd.

Nic z tego: dynamika produkcji w stosunku do 1972 roku — 169 procent, zatrudnienie niższe o 150 osób — tym samym znacznie (o 11,3 procent) wzrosła wydajność pracy. Zamiat planowanej dodatkowej produkcji — wartości 5 milionów złotych dostarczono na rynek towarów za 12 milionów, za co załoga otrzymała kolejny trzeci już list z podziękowaniami za dobrą robotę od Edwarda Gierka.

Śmiało są też plany na rok bieżący — przewiduje się wzrost produkcji o ponad 51 milionów złotych (do 282 mln) oraz dalszą modernizację i to znowu chodzieskim, własnym sposobem.

Przechodząc przez zmodernizowaną halę, przyglądając się pracy nowoczesnych maszyn, reporter nie jest w stanie przekazać, ile w tym dziele chodzieskiej załogi zawartego jest zaangażowania — mierzonego najsolidniejszą pracą, ile wtopiono tutaj inwencji, fantazji, polotu, odwagi.

Słucham teraz tylko prostych słów: Nie daliśmy rady bez poparcia całej załogi (decyzję o budowie podejmowano na Konferencji Samorządu Robotniczego), bez poparcia organizacji partyjnej, organizacji społecznych. I nie wiadomo czy słowa te są proste, czy zawarte w nich sens nie przekracza granic powszedniego pojmowania...

Chodzieska załoga potwierdziła prawdę, że aktywność ludzi pracy stanowi główne źródło dynamiki rozwoju. Na tę aktywność postawiono obecnie w naszym kraju. Była o tym między innymi mowa na niedzielnym naradzie aktywności partyjno-gospodarczej.

JAN KORZENIEWSKI

Sprzyjające warunki wszechstronnego rozwoju Poznania

Fragmenty referatu prezydenta miasta Stanisława Cozasia

Przedłożony pod obrady dzisiejszej sesji plan społeczno-gospodarczy-go rozwoju i budżet miasta Poznania na rok 1974, jest wyrazem zdecydowanej realizacji polityki partii, uchwalonej na VI Zjeździe partii, potwierdzonej i zdynamizowanej przez I Krajową Konferencję PZPR, a ostatnio przez XII Plenum Komitetu Centralnego partii.

U podstaw planu na rok 1974 leży pomyślnie wyniki społeczno-ekonomiczne, osiągnięte w decydujących ogniwach gospodarki miasta w 1973 roku.

Z nowymi, dynamicznymi i odważnymi zadaniami społeczno-gospodarczymi wkroczyliśmy w czwarty rok pięcioletnia, który w życiu Poznania będzie okresem poważnych wydarzeń politycznych i gospodarczych.

Rok 1974 to przede wszystkim rok 30-lecia Polski Ludowej. W roku tym odbędzie się również w Poznaniu obchody Centralnych Dożynek. Powierzenie naszemu miastu zaszczytnej funkcji gospodarza uroczystości dożynkowych jest niewątpliwie dowodem uznania przez władze centralne ogólnego dorobku i osiągnięć wielkopolskiego rolnictwa. Zobowiązuje to nas do bardzo starannego przygotowania organizacji obchodów i pełnego wywiązania się z wynikających stąd obowiązków.

Realizując bieżące zadania planu rocznego, równocześnie kontynuować będziemy prace nad 5-letnim planem rozwoju Poznania w latach 1976—1980 z uwzględnieniem głównych kierunków i założeń ogólnokrajowych. Istotnym zagadnieniem w tej fazie prac nad przyszłą 5-letnią będzie ukształtowanie właściwych proporcji wzrostu poszczególnych dziedzin gospodarki miasta, warunkujących bardziej harmonijny rozwój głównych jego ogniw w sferze produkcji materialnej oraz ogólnospołecznej, decydujących o dalszej wydajnej poprawie warunków życia i mieszkaniowych naszego miasta.

Człowiek i jego warunki życia stanowią również fundamentalną zasadę naszej działalności w pracach nad kształtowaniem perspektywicznych kierunków rozwoju Poznania do roku 1990. W roku bieżącym sfinalizowany będzie

perspektywiczny plan regionalny a w jego ramach kształt gospodarzo-przemysłowy prawie milionowej aglomeracji poznańskiej.

W pracach nad rozwojem miasta szczególną uwagę zwracamy na te dziedziny, które spełniają podstawowe funkcje miastotwórcze jak: przemysł, nauka i szkolnictwo wyższe, Targi Międzynarodowe i Krajowe oraz problemy kultury w jej różnych formach. Odpowiednie wyeksponowanie w pogramie rozwojowym miasta tych dziedzin gospodarki narodowej i przyjęcie odważnych, dalekosiężnych rozwiązań, zadecyduje o perspektywnym kształcie i randze Poznania w strukturze gospodarczej kraju.

Stoimy więc przed niezmierzonymi doniosłymi ekonomicznie i społecznie problemami utrwalenia i umocnienia wysokiej i zrównoważonej dynamiki rozwoju przez zdecydowaną poprawę gospodarności i efektywności działania. Są to podstawowe przesłanki strategicznego planu społeczno-gospodarczego na rok 1974.

Założenia i zadania planu rozwoju i budżetu miasta na 1974 rok, pozwalają na ogólną ocenę skali zwiększonych zadań rozwojowych tak w ujęciu wielkościowym, jak i pod względem przemian strukturalnych oraz jakościowych.

Generalnie ujmując, można stwierdzić, że zarówno plan jak i budżet, uwzględniając decydujące ognia rozwoju, zabezpieczają podstawowe zadania gospodarcze i finansowe miasta, tak w zakresie wzrostu poziomu życiowego ludności, jak i w zakresie produkcji materialnej.

Istotny wpływ na ogólny wzrost warunków bytowych ludności miasta będzie miała relatywnie wysoka dynamika przychodów pieniężnych, które wzrosną o 12 proc. Wpłyne to odpowiednio na wzrost siły nabywczej, która będzie zrównoważona wzrostem dostaw towarów na rynek o 11,2 proc. oraz wzrostem wartości usług ogółem o 14,5 proc. Tak poważna dynamika wzrostu dochodów ludności wymagać będzie w szerszym niż dotąd zakresie wprowadzenia na rynek nowych, bardziej

Dokończenie na str. 12

Nie jestem specjalistą od ruchu drogowego i nie wiem ile samochodów przejeżdża w ciągu minuty przez plac Wolności. Wiem jednak, a jest to pewność niezbita, że ludzie zatrudnieni w instytucjach związanych z komunikacją i ruchem drogowym powinni wyróżniać się wyobraźnią, elastycznością poglądów i znajomością życia. Tymczasem, wszystko wskazuje na to, że nacelną doktryną obo wiązującą w tej mierze są zakazy. Stoimy przecież na progu motoryzacyjnej eksplozji, raczkujemy dopiero i niech nie zmylą nas pozory względnie dużego ruchu na głównych arteriach naszego grodu. Co będzie, gdy małe „fiaciki” masowo zaczną opuszczać fabrykę w Bielesku-Biole? Apokalipsa jest więc jeszcze przed nami, tymczasem już dziś robi się wszystko, aby zatruć życie zmotoryzowanym obywatelom. Stawia się oto zakazy parkowania na ulicach jednokierunkowych, czego przykładem jest północna strona placu Wolności, przy Bibliotece Raczyńskich (jednokierunkowa, trzypasmowa jezdnia). Życie jednak dyktuje swoje prawa: na rzeczonym odcinku placu Wolności kierowcy swe samochody i tak parkują, narażeni w każdej chwili na mandat.

Na obwodnicy Starego Rynku nie można stać dłużej niż minutę, co praktycznie nie oznacza skromną tylko możliwość wysadzenia pasażera, taksówkarz nie mający reszty musi już stąd uciekać z duszą na ramieniu. Zaiste, chciałbym ujrzyć człowieka, który wprowadza tak oderwane od życia za-

na 15 minutowy postój przy krawężnikach tamtejszego szacownego i sławnego Rynku.

A w ogóle nie korzystamy chyba elastycznie z czasu parkowania, idąc na ekstremum: albo jedna minuta albo parkowanie w nieskończoność. Tymczasem jakże często potrzeba tych właśnie 15 minut, aby coś załatwić, coś kupić, gdzieś wstąpić,

nikach, za co czasami zdają się mandaty. Oczywiście, takie parkowanie jest możliwe tylko przy szerokich chodnikach, a tych również nie brak w Poznaniu, choć nie w tym stopniu co w stolicy.

Życie jest silniejsze od martwych przepisów: na ulicy Szkolnej, Mielżyńskiego czy Ratajczaka samochody parkują prostopadle w stosunku do osi jezdni. Przy

garnięcia przez Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich dwóch zatok postojowych przy budynku Targów. O ile decyzja tego rodzaju byłaby słuszną w okresie trwania Targów — krajowych i zagranicznych i każdy by ją zrozumiał, o tyle postawienie znaku permanentnej wyłączności na rzecz Targów uważam za przejaw wyjątkowego egoizmu i niecierpienia się z interesem ogółu.

Jest tylko rzeczą zadziwiającą, że Wydział Komunikacji przystał na tego rodzaju rozwiązanie nie idąc na kompromis z postulatami Targów a potrzebami pozostałych użytkowników aut. Obecnie, nie mówiąc już o godzinach wieczornych, wzmiankowane zatoki są na ogół puste, wykłęk jednak śmiertelnik mający coś do załatwienia na dworcu, poczcie, telewizji czy wreszcie samych Targach, nie ma prawa postawić tam swojego samochodu.

Nie jest to zresztą przykład odosobniony. W całym mieście spotyka się parkingi-ghetta, obwarowane surowymi zakazami, które obowiązują również — o absurdzie — po godzinach urzędowania. Co ma więc robić interesant, który akurat ma coś do załatwienia w insty-

tucji, zabraniającej mu wjazdu na „jej” parking?

Chciałbym też kiedyś obejrzeć pana, który lekką rączką stawia np znak ograniczenia szybkości do 5 km na godzinę z tego tylko powodu, że coś tam grzebią na poboczu. Jest rzeczą oczywistą, że znaki takie obrażają nie tylko zdrowy rozsądek, ale również prawo, ponieważ nikt, absolutnie nikt (z autorem przepisu włącznie) tego rodzaju znaku nie przestrzega. A przecież chodzi nam właśnie o coś wręcz przeciwnego.

Jest rzeczą komiczną, że zły przykład z większych miast biera mniejsze. Im mniejsza miejscowość, tym surowsze znaki zakazów. Stawia się więc znaki zakazujące parkowania na pustych rynkach pustych ulicach, pustych placach. Miejscowi specjaliści od komunikacji prześcigają się wprost w wymyślaniu nowych utrapień dla przyjezdnych.

A chodziliby przecież o zupełnie coś innego, o ułatwienie życia tam wszędzie, gdzie można to uczynić bez większego wysiłku. O rozsądne szafowanie znakami drogowymi ze znakiem szpitala (psychiatrycznego) włącznie.

WIKTOR KOŚCIERSKI

Raczkuj

Więcej umiaru

rzędzenia, w trosce — rzekomą — o zabytkowy charakter dzielnicy. Ma to jednak z tym taki związek jak przysłowowy wiatrak z piernikiem. Po to, by zapytać o coś w sklepie lub kupić jakiś drobiazg, należy wejść na parking i blokadę go tym, którzy chcą zeń korzystać przez czas dłuższy. Można by wziąć przykład z Krakowa, gdzie pozwala się

Nie można jednak tego uczynić pod groźbą konfliktu z przepisami. Czyżby wyprodukowanie tekturowych zegarów wkładanych za szybę samochodów przerastało nasze możliwości?

Osobny problem stanowi parkowanie na chodnikach. Najczęściej można w Poznaniu wejść tylko jedną parą kół na chodnik, tak jak to przewidziano w kodeksie. Praktycznie widać często samochody stojące wszędzie, mi kołami na szerszych chod-

wrastającym deficycie miejsca jest to bardzo istotne i warto, aby także o tym pomyśleć. Przy całym — powtarzam to raz jeszcze — naciskiem — zachowaniu praw pieszych, dla których przede wszystkim przeznaczony jest chodnik.

Osobny rozdział to parkingi okupowane przez rozmaite instytucje. Pisano o tym już nieraz, niestety bez skutku, a o wzrastającej agresywności w tej mierze świadczy ostatnio fakt za-

Obraduje X Wojewódzka Konferencja ZMS w Poznaniu

POKOLENIE WIELKIEJ SZANSY

Psycholog radzi

Obok siebie zamiast z sobą

Nasi czytelnicy piszą o konfliktach rodzących się w ich rodzinach, o nieudanych małżeństwach, proszą o radę jak zapobiec tym wszystkim niepowodzeniom we wspólnym życiu. W odpowiedzi drukujemy artykuł doktora psychologii Lechosława Gapika z Instytutu Psychologii Ogólnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Na postawione w dniu słubu pytanie: czy chcą żyć w zgodzie i dołożyć starań, by ich małżeństwo było trwałe, młodzi małżonkowie odpowiadają twierdząco i można przyjąć, że jest to odpowiedź wynikająca ze szczerych intencji pomyślnego ułożenia sobie życia osobistego. A jednak tylko część małżeństw wytrzymuje próbę czasu, w innych pojawiają się konflikty, prowadzące niekiedy do bardzo silnych, przykrych emocji i ostatecznego rozpadu rodziny.

Zasadniczy problem sprowadza się do ustalenia, jakie czynniki powodują tak radykalną zmianę w stosunkach emocjonalnych partnerów, którzy od miłości i chęci wspólnego realizowania planów życiowych przechodzą do wzajemnej nienawiści a w najlepszym wypadku obojętności. Ponieważ historia każdego nieudanego małżeństwa jest nieco inna, wydaje się niekiedy, że trudno znaleźć jakiś wspólny mechanizm, występujący w tego typu niepowodzeniach osobistych. Prawda jest, że codzienne współżycie w każdym małżeństwie ma swoje charakterystyczne momenty. Równocześnie jednak zaznaczają się pewne psychospołeczne prawidłowości w realizowaniu kontaktu partnerskiego. Wiadomo na przykład z odpowiednich badań, że istnieją okresy szczególnie niebezpieczne dla małżeństwa, w których może się pojawić kryzys wzajemnego zrozumienia.

Pierwszy z tych kryzysów przypada mniej więcej pod koniec pierwszego roku współżycia. Zagrożone są w tym wypadku małżeństwa zawierane zbyt pośpiesznie, bez należytego rozeznania partnera, a także przy niejasno sprecyzowanych własnych celach życiowych. Trwały kontakt partnerski wymaga umiejętności porozumienia się w wielu ważnych i mniej ważnych sprawach. Wynika stąd konieczność poprzedzenia małżeństwa okresem wzajemnego poznania się. Jednakowe zainteresowania (niekiedy te same kłopoty), to zbyt wąska podstawa do zawarcia małżeństwa. Praktyka wykazuje także, że osiągnięcie pełnej satysfakcji w kontaktach seksualnych jest czynnikiem niewystarczającym (przy braku innych) dla trwałości związku. Małżeństwa rozpadaające się po roku to także, o których można powiedzieć: jedno ich łączy, a wszystko dzieli. Rozczarowanie, poczucie pomyłki życiowej, a niekiedy mało uzasadnione pretensje do bliźniego określonych winowajców, stanowią żalosny finał lekkomyślnego decyzyjnego. A przecież wystarczyłoby odłożyć planowany termin ślubu o pół ro-

ku (można to łatwo uzasadnić względami organizacyjnymi), aby uzyskać pełniejszą orientację co do siebie i partnera.

Drugi kryzys czeka małżeństwo po około ośmiu latach współżycia. Jest to tyle groźniejszy, że przebiega na terenie rodziny. Dotyczy więc nie tylko małżonków, ale obejmuje swym zasięgiem także dzieci. Nieporozumienia wynikają najczęściej wśród tych par, które realizowały dotąd dość rozbieżne cele życiowe, w konsekwencji czego nastąpiło oddalenie się osobistych stref działania. Ponadto, kilkuletni okres przebywania z sobą bez dbałości o podtrzymanie osobistej atrakcyjności, leży u podstaw pesymistycznego twierdzenia, że „małżeństwo to grób miłości”. Z pozoru we wszystkich szczegółach, a w gruncie rzeczy powierzchownie, poznane zostają psychika, ciało, zachowanie partnera. Równocześnie kryzys ten dotyczy najczęściej ludzi młodych, którzy nie chcą pogodzić się z nudą i monotonią codziennych obowiązków rodzinnych.

Typowe są dla tego okresu co najmniej dwa kardynalne błędy, rujnujące trwałość małżeństwa. Pierwszy z nich dotyczy wspomnianej już niedbałości o własną atrakcyjność (nie tylko zewnętrzną, ale także atrakcyjność psychiczną) na terenie domu. Jakże często zdarza się, że staranny mąż, strój, dowcip i upodobanie do rozmów, towarzyszą jedynie wyjściu poza dom, do pracy lub na spotkanie towarzyskie.

Drugi błąd w postępowaniu jest bardziej ukryty i może dlatego właśnie bardziej niebezpieczny. Wiąże się on z ogólnym upadkiem sztuki konwersacji. Na terenie wielu rodzin rozmowy ograniczają się do niezbędnego minimum, szczególnie w porze, gdy włączony jest telewizor. Tymczasem słowo jest dla człowieka podstawowym instrumentem porozumiewania się, wszelkie ograniczenia w tym zakresie powodują wzajemne oddalenie się psychiczne. Niektórzy małżonkowie całymi latami nie informują się i nie dyskutują o własnych przeżyciach, upodobaniach, osobistych radościach i troskach. Żyją obok siebie zamiast z sobą. Po kilku latach może się okazać, że każde z nich żyje już w innym świecie spraw i problemów. Nawet w tak ważnej dla małżeństwa sferze, jaką są kontakty erotyczne, zdarza się i to nieraz, że kilkanaście lat współżycia nie doprowadza do wzajemnego poznania upodobań, pragnień i przeżyć.

Uwciążnia się więc w tych wypadkach egocentryzm, sprzyjający rozluźnieniu więzów małżeńskich i skrycie przebiegającemu rozpadowi rodziny. Pojawia się także skłonność do przypisywania winy tej drugiej osobie, która „nie potrafi-

Statut Związku Młodzieży Socjalistycznej mówi: „Zrzeszamy się w naszej organizacji po to, aby służyć Polsce, swoje własne życie czynić lepszym, ciekawszym, szczęśliwszym”. I dalej: „Celem ZMS jest socjalistyczne wychowanie młodzieży, przygotowanie i organizowanie jej do aktywnego udziału w budowaniu socjalizmu”. Są to treści jasne i przekonujące młodych. W każdym przecież istnieje naturalna potrzeba ze-

spółowego działania i współtworzenia. Organizacje młodzieżowe w Polsce zjednoczone w nowym modelu — w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — mają odpowiednie warunki do rozwijania aktywności na miarę swych ambicji. W ciągu ostatnich dwóch lat szczególnie wiele uwagi poświęca się sprawom młodego pokolenia. Zarówno postanowienia VII Plenum KC PZPR jak i programy opracowane przez związki zawodowe oraz organa administracji państwowej, wyraźnie określają społeczną rangę zadań ideowo-wychowawczych. Młodzi, rozumiejąc ich sens, mogą więc powiedzieć sobie: „Jesteśmy pokoleniem wielkiej szansy”. To zdanie często było motywem przewodnim w podsumowaniach i dyskusjach programowych toczących się w wielkopolskiej organizacji ZMS.

LECHOSŁAW GAPIK

P. S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja do puszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

To zdjęcie wykonano w Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki podczas zeszłego, lutowego V Zjazdu ZI45.

CAF — Archiwum



Młodzi ze starej cegielni

Choć do Krotoszyńska wybrałem się nie jako turysta, to jednak rozglądałem się po tym mieście z zaciekawieniem jak każdy przybysz — od rynku i od ratusza. Na ratuszowym murze dostrzegłem kamienną tablicę: „Młodzież krotoszyńska ślubowała wierność Ludowej Ojczyźnie”. Odnótowałem sobie ten zapis, znajdując w nim wyrazisty akcent znanej mi już tradycji obywatelskiego i społecznego zaangażowania młodych krotoszyńskich. A tego dnia zamierzałem poznać niektóre aspekty działalności krotoszyńskiej organizacji ZMS.

Członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej z Krotoszyńska (jest ich obecnie 2200) mają znaczny dorobek w społecznym i produkcyjnym działaniu. Stanowi on cenny wkład do osiągnięć całej wielkopolskiej organizacji. Przede wszystkim jednak myśli się tutaj o tym, co jeszcze warto i trzeba zrobić.

Aktualną sprawą dla ZMS-owców jest więc ogólnopowiatowy czyn społeczny przy budowie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Krotoszynie, ta-

społowego działania i współtworzenia.

Organizacje młodzieżowe w Polsce zjednoczone w nowym modelu — w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — mają odpowiednie warunki do rozwijania aktywności na miarę swych ambicji. W ciągu ostatnich dwóch lat szczególnie wiele uwagi poświęca się sprawom młodego pokolenia. Zarówno postanowienia VII Plenum KC PZPR jak i programy opracowane przez związki zawodowe oraz organa administracji państwowej, wyraźnie określają społeczną rangę zadań ideowo-wychowawczych. Młodzi, rozumiejąc ich sens, mogą więc powiedzieć sobie: „Jesteśmy pokoleniem wielkiej szansy”. To zdanie często było motywem przewodnim w podsumowaniach i dyskusjach programowych toczących się w wielkopolskiej organizacji ZMS.

Lekcja gospodarności

W Wielkopolsce jest blisko sto tysięcy ZMS-owców. Większość z nich to członkowie zakładów robotniczych, młodzi ludzie bezpośrednio związani z pracą produkcyjną. Organizacja ZMS, rozszerzając działalność wśród młodzieży pracującej, wzmocniła swój robotniczy charakter. A zapał, ofiarność i ambicja młodych w codziennej pracy, w podejmowaniu zadań produkcyjnych i czynów społecznych przyniosły wymierne efekty ekonomiczne i wiele moralnej satysfakcji.

W realizacji programu przyspieszonego tempa rozwoju społeczno-gospodarczego kraju — w akcji „Młodzież dla Postępu”, w ciągu ostatnich dwóch lat wypracowano w Wielkopolsce dodatkową produkcję wartości 625 mln złotych w ramach Turnieju Mł-

dych Mistrzów Gospodarności i zgłoszono 3305 wniosków racjonalizatorskich w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. W nieustannym wyścigu z czasem, w powszechnym współzawodnictwie ZMS-owcy włączyli się np. do odbudowy i rozbudowy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Ziemiannego w Luboniu i w Stawie, a w Wojewódzkim Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego wykonali dokumentację na budowę ośrodka rekreacyjnego nad Wartą w czynnie wartości 1249 tys. zł. Prawdziwą lekcją gospodarności i odpowiedzialności młodych były tzw. „Dyrektorskie niedziele” i „Akcja Sygnal”.

W „gospodarskiej” aktywności wielkopolska organizacja ZMS ma osiągnięcia, które stawiają ją w rzędzie najlepszych.

622 mieszkania patronackie

Szczególnie chlubne osiągnięcia ma organizacja ZMS w akcjach patronackich nad budownictwem mieszkaniowym w Wielkopolsce. Tutaj szybko i ambitnie podjęto apel, z którym na VIII Plenum zwrócił się do młodych I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek: „Niech obecne pokolenie młodzieży weźmie w swoje ręce budownictwo mieszkaniowe. Stańcie do budowy Polski słonecznych domów. Weźcie tę wielką sprawę w swoje ręce...”

Od 1 lipca 1971 roku pod patronatem ZMS-u wybudowano 622 mieszkania: w Gnieźnie, w Kaliszu, Ostrowie, Pile, Poznaniu i w Środzie. Warto tu także przypomnieć, że poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” na Ratajach już od 15 lat związana jest współdziałaniem z organizacją ZMS.

Obecnie patronatem młodzieży obejmowane są liczne przedsięwzięcia inwestycyjne i produkcyjne. ZMS-owcy biorą więc udział w młodzieżowych zaciągach przy budowie trasy E-8, włączyli się do projektowania i budowy Planetarium — Obserwatorium im. Mikołaja Kopernika w Poznaniu, podejmowali zobowiązania przyspieszonego dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej swoich zakładów (np. w krotoszyńskiej Hucie Aluminium). O tej dziedzinie działalności organizacji mówi się szczerze, że jest to prawdziwa szkoła dobrej roboty.

Koleżeństwo i współdziałanie

W różnorodnych formach działania Związku Młodzieży

Socjalistycznej wciąż ważne są sprawy szkolenia młodych kadr i szybkiej adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży. „Kowalski nie jest sam” — to stwierdzenie, upowszechnione w akcji zaczętej przed dziesięć laty, musi być ciągle aktualne. Stąd też — doceniając wagę roli mistrzów i brygadzystów w procesie wychowania nowych pracowników — organizuje się plebiscyty na najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Tradycja staje się również uroczyste „pasowanie na pracownika”. Wiadomo już bowiem doskonale, że atmosfera miejsca pracy i prawdziwa więź ze swoim zakładem mają znaczący wpływ na postawę i ambicje społeczno-zawodowe młodych. Coraz więcej treści nabiera więc hasło: „Młodzież współgospodarem zakładu pracy”.

Niemniej jednak ważną sferę zainteresowań młodych stanowią ich potrzeby kulturalne i dobry, aktywny wypoczynek po pracy.

W programie działania ZMS nie brak atrakcyjnych, zorganizowanych form wykorzystania czasu wolnego. Do ciekawych należą wielkopolskie spotkania „Z filmem na ty”, spotkania z muzyką, z teatrem, upowszechnianie czytelnictwa, coraz bogatsza działalność klubów ZMS, a także imprezy sportowe (np. „Igrzyska Młodzieży Robotniczej”), turystyczne i rekreacyjne („Lato i Zima ZMS”).

*

W działaniu organizacji ZMS w Wielkopolsce wiele jest mocnych akcentów. I dorobek minionych kadencji jest naprawdę duży. Lecz ambicje są jeszcze większe. Na X Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej toczyć się więc będzie nadal dyskusja nad tym, jak zaspokoić społeczne potrzeby i interesy młodego pokolenia Wielkopolski. Wynikiem tej dyskusji, która podsumuje całą kampanię sprawozdawczo-wyborczą ZMS w naszym województwie, będzie program dalszego działania. Założenia tego programu sformułowane w przygotowanym na konferencję „Materiał sprawozdawczy” tak: „Musimy być programem ambitnym, konkretnym i realnym, na miarę pokolenia, które pod ideowym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje „drugą Polskę”.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

dziś tu pracują, uczą się z ich nazwisk patriotyzmu, a z aktu alnego hasła: „Równamy do poziomu produujących” — codziennej, zawodowej ambicji.

Organizacja ZMS skupia wysoki procent młodych pracowników KZCB. Członkowie ZMS dobrze sprawdzają się w pracy (wielu młodym powierzają się funkcje kierownicze) i w działalności społecznej. Są oni w radach zakładowych i robotniczych, w organizacji partyjnej, w zarządkach klubów techniki racjonalizacji, w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Metalowego Budowlanych. Krotoszyńskie zakłady należą do czołówek w swej branży.

Młodzież KZCB w akcji dla postępu — w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności dała w ubiegłym roku 857 tys. złotych, z tego 180 tys. to efekt wniosków racjonalizatorskich, zgłoszonych w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Jednym z cenniejszych usprawnień tego konkursu jest zastąpienie tradycyjnych, przestarzałych sprzętów mechanicznych przy pasach PPD-450 („to serce całej produkcji”) — wyjaśnił mi Janusz Ryba, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS, starszy ekonomista w dziale głównego

Prawnicy na starcie

Praca w zawodzie prawnika daje mi dużo zadowolenia i satysfakcji, ponieważ mogę pomagać ludziom rozstrzygać konflikty (również takie, które na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie nierozwiązywalnych), podejmować wiele samodzielnych decyzji — czytamy w jednej ze 100 ankiet skierowanych do młodych prawników przez komisję do spraw młodzieży prawniczej przy Zarządzie Okręgowym Zrzeszenia Prawników Polskich w Poznaniu.

Niemal wszyscy objęci tym sondażem wyrazili swoje usatysfakcjonowanie zawodem prawnika, chociaż znaczna ich część sporo pisała na temat problemów czy wręcz nieprawidłowości startu zawodowego. 100 procent respondentów stwierdziło, że jest on utrudniony m. in. niedostatkami wiedzy w niesionej ze studiów. Niektóre wypowiedzi:

● Studia są dla przyszłego sędziego tym, czym elementarz dla uczących się pisać.

● Studia dają podstawę teoretyczną zbyt odległą od rzeczywistości.

● Studia bez aplikacji mogą być przydatne jedynie dla osób nie zatrudnionych w zawodzie prawnika.

Głosy te współbrzmiały z postulatami (które środowisko prawnicze wysuwa nie od dzisiaj) reformy modelu studiów prawniczych. Chodzi o to, by były one w większym niż dotychczas stopniu specjalistyczne, by uwzględniały potrzeby nie tylko wymiaru sprawiedliwości i administracji państwowej, ale również np. administracji przemysłowej czy też obsługi prawnej stosunków z zagranicą. Tak więc przyszłość studiów prawniczych to specjalizacja, a nie rozwiązanie proponowane przez jednego z respondentów.

„Program studiów należy uzupełnić fakultatywnymi wykładami o takiej tematyce, jak sprawy gospodarcze, ekonomika przedsiębiorstwa, transport, materiałoznawstwo, bezpieczeństwo i higiena pracy, przepisy ruchu drogowego.”

Taka koncepcja spowodowałaby rozdzielenie programu, nie zapobiegając dostatecznie kształceniu prawników-omnibusów. Sądze, że program studiów, zresztą nie tylko prawniczych, powinien być uzupełniony wyłącznie o jeden przedmiot: o metodykę pracy naukowej i zawodowej. Konieczne jest bowiem, by student jak najwcześniej nauczył się spraw-

mechanika) na sprzęgła elektromagnetyczne. Oprócz efektów ekonomicznych daje to ułatwienie pracy, gdyż zamiast wymagającej niemałej siły dźwigni, wprowadza się po prostu przełącznik.

Działalność ZMS-owców wspierana jest przez dyrekcję i przez komitet zakładowy. Dzięki temu rozpoczęła się już duża akcja społeczna pod patronatem ZMS — będzie nie wybudowanie domków dla 35 młodych małżeństw, pracowników KZCB.

Zdobycie autorytetu, wprowadzenie do organizacji nowych członków i włączenie ich do aktywnego działania nie jest tutaj sprawą prostą. „Kto chce dziś chętnie pracować w cegielni?” — usłyszałem w trakcie rozmowy, a jednak osiągnięto już wiele. Wśród delegatów z Krotoszy na X Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą — Wyborczą ZMS w Poznaniu znajduje się Ewa Ludwiczak, wiceprzewodnicząca Zarządu Zakładowego, laborantka, studentka III roku Wydziału Mechanicznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Jak widać, młodzi zawsze potrafią odnaleźć prawdziwy sens pracy, nauki i społecznego działania.

ZBIGNIEW KOSCIELAK

nie posługiwać wszelkiego rodzaju pomocami naukowymi (np. bibliografia).

Spora część respondentów odpowiedziała się zarówno za wyodrębnieniem na wydziale prawa kilku kierunków, jak również za tym, by studia dawały więcej wiedzy praktycznej. Ten ostatni postulat jest kontrowersyjny, bowiem przyswajaniu takiej wiedzy powinny służyć praktyki, staże, a zwłaszcza aplikacje. Być może stosunkowo krytyczna ocena (przez około 50 procent respondentów) tych form edukacji spowodowała domaganie się uprządkowania studiów. Oto kilka wypowiedzi:

● Staż i aplikacja to powielanie studiów; za dużo jest tam teorii, zdecydowanie za mało ćwiczeń praktycznych.

● Powtarzanie teorii należy zastąpić dyskusjami seminarnymi.

● Każdy stażysta — aplikant powinien mieć jednego patrona, który będzie odpowiedzialny za całokształt szkolenia praktycznego młodego pracownika.

Alisję proces edukacji prawnika nie może skończyć się na aplikacji. Niezbędne jest ustawiczne kształcenie czy samokształcenie. M.in. dlatego, że (cytuje jednego z respondentów) „warunki pracy powodują automatyzm działania i wyrabiają stereotyp myślenia.” Wszak objęci sondażem młodzi prawnicy wyrazili różnorodne opinie na temat możliwości podnoszenia kwalifikacji w trakcie pracy zawodowej. Najbardziej trafia do przekonania ta wypowiedź:

„Chętny do nauki w warunkach każdej pracy znajdzie czas i energię na podnoszenie kwalifikacji zawodowych.”

To słuszne stanowisko nie oznacza jednak, że należy przejść do porządku dziennego

nad takim zjawiskiem (znów cytuję z ankiety): „brak zachęty ze strony zakładu pracy do podnoszenia kwalifikacji pracowników; zakład pracy nie jest zainteresowany doskonaleniem zawodowym”.

Kolejne pytanie sondażu brzmiało: „Czy po ukończeniu studiów kolega — koleżanka został(a), zatrudniony(a) w specjalności prawniczej zgodnej ze swoim zamiłowaniem?”

Około 70 procent respondentów odpowiedziało na to pytanie twierdząco. Kilku z nich miało jednak zastrzeżenia co do właściwego wykorzystywania ich wiedzy:

● W administracji większość wykonywanych przez prawnika czynności niewiele ma wspólnego z zawodem prawnika.

● Radców prawnych niejednokrotnie obarcza się pracą związaną z zawodem prawnika (np. maszynopisanie, ekspedycja poczty itp.).

Jakkolwiek takich wypowiedzi było niewiele, to jednak nie można ich zlekceważyć. Mówią bowiem one o nieracjonalnym zatrudnieniu, polegającym na rozbieżności między formalnym wykształceniem a umiejętnościami maksymalnego spożytkowania tej wiedzy. Usunięcie owej rozbieżności — powiedziano na IX Plenum KC PZPR — to jedno z najpoważniejszych zadań w polityce oświatowej, w procesie dokształcania kadr już zatrudnionych oraz w polityce kadrowej.

Z bogatego zestawu pytań ankiet i odpowiedzi na nie wybraliśmy takie, które obrazują problemy wykraczające poza środowisko prawnicze. Np. praktyki i staże, zatrudnienie zgodne lub niezgodne z zamiłowaniem i zdolnościami, czy też potrzeba ustawicznego dokształcania się — to kwestie żywo interesujące wielu młodych ludzi w trakcie ich startu zawodowego. Najwięcej uwagi poświęciliśmy nieprawidłowościom w tej dziedzinie. Są one bowiem szczególnie rażące właśnie teraz, kiedy racjonalizacja zatrudnienia, położenie kresu marnotrawstwu ludzkich walorów i umiejętności zyskały należną im rangę w dokumentach partyjnych i aktach prawnych.

MICHAŁ ŁUCZAK

NIEBEZPIECZNE ZABAWY

Pięcioletni chłopiec nie chciał lyknać lekarstwa. Ależ to cukierek — przekonywała go cała rodzina. Gdy lyknał podaną tabletkę, wszyscy długo go chwalili. Nic więc dziwnego, że lykanie tabletek stało się dla malucha przyjemnym, godnym pochwały zajęciem. A przecież dziecko nie potrafi odróżnić cukierka od lekarstwa.

Pamiętajmy: chemia również truje. Zestawmy tę prawdę z nagminnym chomikowaniem leków nie użytych podczas choroby, leków o przeciętnym ograniczonym okresie trwałości. Leki przyciągają wzrok. Jaskrawy kolor wielu tabletek, kształt buteleczek, ich kolorowe etykiety zwracają uwagę, zachęcając do próbowania. Dlatego nieprzypadkowo około 60-70 proc. zatrutych dzieci spowodowane jest przez leki.

Na wniosek lekarzy firmy farmaceutyczne przestały już pokrywać kolorowymi otoczkami leki, które dawały największą liczbę zatrutych. Ale nie może to nas uspokajać i nie zmienia generalnie sytuacji, bo przez ciekawość i łakomstwo dziecko jest gotowe zjeść nieprawdopodobne rzeczy — kulki naftaliny, bielidło czy pastę do podłogi. Dzieci niechętnie często patrzące przy stole na smakołyki, potrafią w łazience wyjadać proszki, nawet — trującą na szczyry. Uwaga też na krąki odwadniające. Nie są to przykłady wydumane, a znane lekarzom.

Dzieci jednoroczne zatrują się — mówią o tym statystyki światowe — pastami, pestycydami, pochodnymi nafty i barwnikami, a dzieci dwuletnie nadmiernymi dawkami lekarstw.

Jak wynika z analiz statystyk światowych, najbardziej niebezpieczny pod tym względem jest wiek do piątego roku życia — 93 proc. zatrutych przypada właśnie na dzieci poniżej 5 lat.

Dziwne? — Tylko dla dorosłych nie znających się na rzeczy. Dziecko bowiem jest nieświadome i łokome, a odruch ssania ma rozwinięty bardziej niż zmysł smaku. Ssę przecież od pierwszych chwil swego życia — pierś, smoczek, palce u nóg i rąk, potem wszystko co się da, a więc ołowiane żołnierzyki (na szczęście wycofane z handlu)

i przedmioty malowane trującymi farbami, jak też barwione trującą aniliną ołówki kopiove.

Kilkunastoletni chłopiec idąc do szkoły zaparkował drugie śniadanie w plastikową torbę, którą zresztą wypłukał przed tym wodą i wytarł. Jeszcze tego samego dnia uległ zatruciu i znalazł się w szpitalu. Okazało się, że torba była po silnym środku chemicznym ochrony roślin i pobieżne mycie na nic się nie zdało.

Coraz częstsze są niestety również zatrucia dzieci na plantacjach buraków i innych upraw spryskanych środkami chemicznymi. Znałe są też podobne przypadki podczas różnych prac przy chemikaliach. Najczęstszymi ofiarami zatrucia na wsi są właśnie dzieci. Sprawa, zdawałoby się, oczywista — dziecko nie jest ostrożne i jego młody organizm nie ma tej odporności co człowieka dorosłego.

Warto więc przypomnieć przede wszystkim, że zatrudnianie dzieci i młodzieży do lat 18 przy pracach ze środkami chemicznymi jest ustawowo zabronione. Poza tym, związki chemiczne, jak również aparaturę do ich stosowania i ubrania ochronne należy przechowywać pod zamknięciem, opakowania papierowe palić, metalowe, szklane i plastikowe — zakopywać — i to z dala od domu i od studni na głębokości 70 cm.

Oczywistą sprawą pozostaje zawsze przestrzeganie i pilnowanie dzieci. Wniosek pierwszej wagi nasuwa się sam — trzymać leki i substancje chemiczne pod kluczem lub dostatecznie wysoko, poza zasięgiem ręki dziecka, szczególnie dotyczy to leków o silnym działaniu nasennym i przeciwbólowym, środków żrących, łatwopalnych itp.

Ciekawość prowadzi — zwłaszcza u chłopców, w miejsca tajemnicze i zakazane — w ruiny, na budowy, wały kolejowe, szlaki komunikacyjne, tam też zdarzają się najcięższe, najtragiczniejsze w skutkach wypadki. Cóż jednak powiedzieć, gdy dzieje się tak coraz częściej na szkolnym boisku, w ogródku jordanowskim czy na dziedzińcu pomiędzy blokami — przeznaczonym właśnie do zabaw? A niestety tak jest. Czy tak być musi? Ruch jest w tym wieku naturalną potrzebą fizjologiczną. Ciągłe strofowanie „nie biegaj” nie ma żadnego sensu. Gdyby boiska do zabaw nie były wyasfaltowane lub pokryte betonem, a pod przyrządami był piasek lub mata — nie dochodziłoby do wielu wypadków.

JANUSZ OLEKSIEWICZ



Wiosna
w lutym...

Piękna nietypowa w lutym
pogoda, umożliwiająca przyjemne
spacery z pociechami w miejskim
parku.

CAF — fot. Hawalej

Z poznańskiego technikum na wystawę do Moskwy

Laser — pomoc naukowa na miarę nowoczesności

Po opublikowaniu w „Głosie” artykułu pt. „Młodzież nie lubi stać w miejscu. Konstruktorzy lasera” (9. I. br.), wpłynęły do redakcji listy, którego autor — inż. Wiesław Swinarski zawiadomił, że opisany przez nas laser nie był pierwszym, zbudowanym w Poznaniu przez młodzież szkół średnich. Pół roku wcześniej, aniżeli w Liceum Ogólnokształcącym nr 3 im. M. Kasprzaka, bo w grudniu 1972 r. laser gazowy skonstruowali dwaj uczniowie Technikum Energetycznego im. A. Zawadzkiego, mieszczącego się przy ul. Dąbrowskiego 163, Jan Olszewski i Paweł Wojciechowski. Nie pierwszeństwo zresztą jest tu najważniejsze, ale fakt, że uczniowie wybitnie uzdolnieni w kierunku technicznym nie są wyjątkami.

Kilka dni później rozmawiałem z obu młodymi ludźmi. I oni również, podobnie jak tamci z Kasprzaka, podkreślali, ile zawdzięczają swemu nauczycielowi. Inż. Swinarski — o nim bowiem mówili — wyłożył „urządzenia elektryczne”, ale rozbudzał w uczniach zainteresowanie wszystkimi nowościami świata fizyki. On też właśnie zaproponował, aby uczniowie podjęli się budowy lasera.

Zgłosili się we dwójkę, zgro madzili lekturę i zaczęli ją studiować. Potem zresztą okazało się, że rozbieżności między tym, co przeczytali, a wynikami zastosowanych w praktyce wskazówek, były dość znaczne. Musieli korygować swą pracę. Do połowy 1972 r. zgruntowali teorię działania i budowy laserów, szukając jednocześnie po sklepach i skupując niezbędne do budowy elementy elektrotechniczne. A do samego tylko zasilacza wysokiego napięcia potrzeba ich około 300.

Największa trudność? Zdobyć ciekawą rury wyładowczej i luster dielektrycznych. Zwierciadła te udało im się wreszcie kupić w warszawskich Zakładach Optycznych po niższej cenie, ale niepełnosprawne, co później przysporzyło niemało trudności. Rurę natomiast kupili za 12 000 zł w poznańskim Instytucie Fizyki UAM, którego pracownikiem naukowym dr Henryk Dymaczewski udzielił młodym konstruktorom cennych wskazówek praktycznych. I tak po półrocznej budowie, 12 grudnia 1972 r. z ich lasera popłynęła wiązka światła. Po tem jeszcze udoskonalali działanie zasilacza.

Skąd pieniądze? Dyrektor Technikum mgr inż. Adolf Jurkiewicz, że „coś z tego będzie” i szkoła zainwestowała w zakup potrzebnych im elementów ok. 20 000 zł. Opłacił się, bo teraz dysponuje pomocą naukową, wartą co najmniej dwa razy tyle i służącą do demonstrowania szeregu zjawisk optyki, które dotychczas można było sobie tylko wyobrazić. Opracowali cały program ćwiczeń lekcyjnych z udziałem lasera.

Laser ten został zgłoszony do Turnieju Młodych Miistrzów Techniki i w eliminacjach wojewódzkich uzyskał I lokatę, a w ogólnopolskim finale — III miejsce (I i II nie przyznano). Sukces ten uwiaryścił został piękną nagrodą: obaj otrzymali „przepustkę” na Politechnikę bez wstępnego egzaminu. Zaczną studia po maturze, czyli od najbliższego roku akademickiego. Drugim sukcesem jest zakwalifikowanie tego lasera na III Między narodową Wystawę Naukowo-Techniczną Twórczości Młodzieży, która odbędzie się w kwietniu (od 3. IV. do 20. V. br.), w Moskwie.

A co tymczasem? Budują oscyloskop projekcyjny, działający przy pomocy tegoż lasera, ponadto rozwiązują dane do nowego układu lasera o tych samych parametrach, ale o 70 procent lżejszego, o połowę mniejszego i znacznie prostszego w obsłudze od tego, który zbudowali. Tylko znów trudność, bo Zakłady Optyczne aktualnie nie mają na zbyciu owych zwierciadeł półprzezroczystych.

Jan Olszewski i Paweł Wojciechowski wielokrotnie podczas rozmowy wymieniali nazwisko inż. Swinarskiego, pracującego obecnie w poznańskim Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych. Inspirował, zachęcał, po magali...

I tu właśnie trzeba w ogóle szukać źródła młodzieżowych osiągnięć. Tam, gdzie w szkole średniej, a nawet w podstawowej, nauczyciel potrafi uczniów zainteresować i zrazić swą własną pasją (obojętnie, w jakiej dziedzinie) zawsze wśród młodzieży znajdzie to oddźwięk, przynoszący wyniki, przerażające poziom normalnego programu nauczania. Tam rodzą się przyszli specjaliści i prekursorzy postępu wiedzy. Także więc nauczycielom, którzy chcą i umieją pokazać młodzieży perspektywę wartości, należy się uznanie za jej późniejsze osiągnięcia.

ZDZISŁAW KANDZIORA

*) Oscyloskop — to przyrząd do wizualnej obserwacji odwzorowań zależności funkcyjnych między dwiema zmiennymi wielkościami fizycznymi (Wielka Encyklopedia Powszechna).

„Gwiazdy południa”. Wyd. MON, str. 252 + ilustr., zł. 15.

Janusz Przymanowski — „Ściśle jawne, obyczaj, służba, obronność”. Wyd. MON, str. 309, zł. 16.

POPULARNO-NAUKOWE

Lech Trzeciakowski — „Pod pruskim zaborem 1850—1918”. Biblioteka Wiedzy Historycznej. Wiedza Powsz., str. 394, zł. 25.

W. W. Sawyer — „W poszukiwaniu modelu matematycznego”. Biblioteka Omega. Wiedza Powsz., str. 475, zł. 20.

**PÓŁKA
Z KSIĄŻKAMI**

LITERATURA PIĘKNA

Bolesław Prus — „Placówka”. Wyd. XVII. Wyd. Łódzkie, str. 367, zł. 14.

Leopold Buczkowski — „Wertykal”. Wyd. Literackie, str. 196 zł. 10.

REPORTAŻ, FELIETON

Zbigniew Januszkiewicz — 9 II 1974 — GŁOS — str. 5

Tworząc „Nowy Świat“

Stanisław Królik
Fot. — K. Przychodźki

Miał 23 lata, gdy go wybrano przewodniczącym zarządu (w 1951 roku) powstałej pół roku wcześniej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w powiecie pleszewskim. Przybrała ona nazwę „Nowy Świat“, lecz ten nowy świat spółdzielczy trwał krótko. Zarządziła się za to nie wielka wtedy grupa ludzi, miała do dyspozycji 325 hektarów urodzajnej, lecz mocno zapuszczanej ziemi, z małą obsadą inwentarza.

Stanisław Królik, obecny kan dydat na Wielkopolanina roku 1973, był wówczas najmłodszym z przewodniczących zarządów istniejących w Wielkopolsce gospodarstw zespółowych. Należał do tego pokolenia twórców nowej rzeczywistości, dla których nie było rzeczy niemożliwych. Jego poczucie potrzeby gospodarki kraju. Umiął pociągnąć za sobą ludzi, przekonać władzę o słuszności projektowanych inwestycji.

Niechętnie mówi o sobie. Lecz godzinami może opowiadać o spółdzielni, oprowadzać po obiektach gospodarskich. Wielkimi krokami chodzi po rozmiętym placu budowy, na którym wykonywa się właśnie okazały budynek piekarni z szklarnią warzyw na górze, cparta na systemie hydronocznym. Postrzępione wyłogami nieba, zbudowaną w rekordowym

wym tempie w ub. r. suszarnię pasz, centralną kotłownię.

— Chcemy, aby wszystkie mieszkania spółdzielców miały takie samo wyposażenie jak w miastach, żeby nie było różnic między blokami 8-rodzinnymi, które mają centralne ogrzewanie i wodę bieżącą, a domkami jednorodzinnymi, a następnie dwurodzinnymi, których 20 wybudujemy w bieżącym roku.

Stanisław Królik, pokazuje wnętrza spółdzielczych domów. Pięknie urządzone, przestronne, trzypokojowe mieszkania prezentują wysoki standard życia. Spółdzielców stać na to, bo przeciętnie na rodzinę przypada rocznie po 100 000 złotych do chodu, a dniówka obrachunkowa wynosiła w ubiegłym roku 160 złotych.

Tak przeżyła spółdzielnia przy cięciu ludzi. Liczy ona obecnie 437 członków (wraz z rodzinami 1 160 osób) gospodarujących na około 2 200 ha ziemi. Jest to wielki kombinat, składający się z 6 ośrodków gospodarskich, które przylaczają się do „Nowego Świata“.

— Zarządzanie takim kolosem to skomplikowana sprawa, — zwierza się przewodniczący. — Mam do pomocy zarząd i kierowników ośrodków, lecz wszędzie staram się być osobiste. Podobnie postępuję przy nawiązywaniu kontaktów z rolnikami indywidualnymi, z którymi wchodzimy w związki kooperacyjne.

Żyć wśród ludzi, znać wszystkich osobistości — oto dewiza Stanisława Królika. To samo zaleca swemu synowi, który pracuje w spółdzielni, ucząc się zacząć w Technikum Rolniczym. W kierunku rolniczym pragną kształcić się także dwie córki. Dzieci idą w ślady ojca, bo wiedzą, że praca w rolnictwie daje życiową satysfakcję.

Stanisław Królik zna w Wielkopolsce. Ten Wielkopolanin z krwi i kości urodził się na wsi i dla niej chce pracować do końca życia, choć zna miasto i bywa w nim często, z racji swoich funkcji społecznych. Jest przecież wybitnym działaczem partyjnym (członek Komitetu Centralnego i członek Prezydium KP PZPR), spółdzielczym i rad narodowych. Jego nazwisko zostało wpisane w ubiegłym roku do Księgi Wybitnych Przedowników Pracy Socjalistycznej.

MARIA POLCYNOWA

Zawsze z ludźmi

Bernard Luczewski
Fot. — K. Przychodźki

Są życiorysy tak bogate w wydarzenia, że można by nimi obdarzyć parę osób.

Bernard Luczewski należy bowiem do ludzi, którzy do maksimum wykorzystują każdy dzień, wypełniając go pracą zawodową i społeczną. Wydawało się, że po przejściu na emeryturę będzie miał czas na zasłużony odpoczynek. Tymczasem praca w ZBoWiD-zie na stanowisku wiceprezesa Zarządu Okręgu i przewodniczącego Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego oraz członkostwo w Radzie Naczelnej ZBoWiD-u absorbują na szerszym rozmówcę prawie w równym stopniu, jak poprzednio praca zawodowa. Zresztą z Państwowym Zakładem Sprzętu Ortopedycznego kontaktów nie zerwał. Zachodził doń jeszcze jako konsultant do spraw techniki ortopedycznej, służąc bogatym doświadczeniem zawodowym. Prawie całe swoje życie związał z tą instytucją. Przeprowadził w niej 50 lat, pełniąc różne funkcje po stanowisko dyrektora w latach 1945—1970.

Powstaniec wielkopolski, śląski, żołnierz kampanii wrześniowej, uczestnik walk o Cytadellę zawsze na pierwszym miejscu stawiał obowiązek patriotyczny.

Kiedy po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku otrzymał polecenie zabezpieczenia „machu ówczesnej Wytwórni Protez, zabrał się do pracy z

pełnym zaangażowaniem. Zdawał sobie bowiem sprawę, że nagromadzony sprzęt ortopedyczny przyda się okaleczonym żołnierzom. Dowoził go zresztą do szpitali ewakuacyjnych I i II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu i okolicy, w Bydgoszczy, Śródborowie, Zdunskiej Woli, razem z ekipami lekarsko-technicznymi. Równocześnie zabiegał z pełnym efektem o odbudowę zombombardowanego budynku Wytwórni Protez. Podobną placówkę na polecenie władz organizował we Wrocławiu.

Wśród wielu zajęć starczało mu czasu, aby uzupełniać własne umiejętności. Pełnienie funkcji dyrektora zobowiązywało. Pytany dzisiaj, co uważa za najistotniejsze w tamtych trudnych latach — odpowiada, że niesienie pomocy ludziom kalekim — inwalidom wojennym, dzieciom. Dla tych ostatnich zawsze znajdował czas. Mimo odpowiedzialnych zadań w trakcie odbudowy, a potem budowy zakładu i zwiększonych zadań produkcyjnych sam organizował i kierował akcją niesienia pomocy dzieciom dotkniętym chorobą Heinego-Medina, gruźlicą, dzieciom okaleczonym.

W pierwszych powojennych latach zapotrzebowanie na fachowców ortopedów i sprzęt ortopedyczny było duże. Bernard Luczewski organizował kursy doszkalające, a potem z inicjatywy prof. dr. Wiktora Degi i jego powstało w Poznaniu, jako jedyne w kraju, Technikum Ortopedyczne, w którym był wykładowcą, autorem programów nauczania i skryptów.

Gdy w 1970 r. Bernard Luczewski odchodził z Państwowego Zakładu Sprzętu Ortopedycznego na emeryturę wśród wielu podziękowań za pracę znalazł list od prof. dr. Wiktora Degi z wyrazami uznania za współpracę i ciągłą gotowość niesienia pomocy ludziom kalekim. Ten list Bernard Luczewski przechowuje razem z licznymi odznaczeniami: Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Śląskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Grunwaldu III klasy, Sztandarem Pracy II klasy.

BARBARA
GRZEGORZEWSKAKUPON PLEBISYTU
NA „WIELKOPOLAN ROKU 1973“

Imię i nazwisko osoby wypełniającej:

Adres:

JANUSZ BŁASZCZYK, spawacz — instalator Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino“.

LEON BURZYŃSKI, kolejarz z Parkowa, powiat Oborniki.

CZESŁAW CHRUSZCZEWSKI, literat.

REGINA CICHOMSKA, mieszkanka Witkowa, powiat Gniezno

CONRAD DRZEWIECKI, choreograf, dyrektor i kierownik artystyczny Polskiego Teatru Tańca — Balet Poznański.

MARIAN KAMINSKI, działacz młodzieżowy ZMS w Hucie Aluminium w Koninie

STANISŁAW KRÓLIK, przewodniczący Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Nowym Świecie, powiat Pleszew.

BERNARD LUCZEWSKI, powstaniec wielkopolski, działacz ZBoWiD.

EDWARD PINDUR, inżynier, dyrektor „Hydrobudowy-7“.

JERZY TOPOLSKI, profesor UAM, historyk

Prosimy podkreślić nazwisko jednej lub więcej osób (spośród wymienionych), które zdaniem głosującego powinny uzyskać tytuł „WIELKOPOLANINA ROKU 1973. Kupon należy wyciąć i po jego wypełnieniu przesłać pod adresem:

„Głos Wielkopolski“
skrytka pocztowa 1074
60-959 Poznań

z dopiskiem na kopercie „Wielkopolanie roku 1973“, w terminie do dnia 17 lutego 1974 roku.

Zawsze należy podać imię i nazwisko głosującego oraz adres. Nie będą brane pod uwagę głosy nadesłane na formularzach powielonych.



Znać prawdę?

Z wielu listów, które wpłynęły do redakcji po opublikowaniu felietonu „Znać prawdę?“ w cyklu „Co o tym sądzić“, publikujemy najistotniejsze fragmenty. Wszystkim autorom nadesłanych listów dziękujemy.

Bardzo się ucieszyłam, że został w „Głosie“ poruszony temat śmierci. Na ogół nie mówi się o śmierci, a to przecież ważne, by ułatwić ludziom umieranie. Mam 76 lat, wiem, że choroba wieńcowa, na którą choruję może w każdej chwili sprowadzić śmierć. Zrobiłam testament, załatwiłam sprawę grobu na cmentarzu i czekam spokojnie. Cieszę się, że jestem sprawna, ale jak większość starych ludzi nie chciałabym dożyć niedoletwa, które jest ciężarem dla bliskich. (404)

HALINA MEISSNEROWA
Poznań

Czyż zatajenie przed chorą prawdą o stanie zdrowia nie jest nieuczciwością, która przynosi wątpliwą korzyść społeczną? Oddalenie prawdy, podejmowanie w sprawie człowieka decyzji bez jego udziału — jest ograniczeniem jego praw, ubezwłasnowolnieniem, jest deprecjacja człowieka. (410)

CZESŁAW MAŃKOWSKI
Poznań

Osobieście wolalabym wiedzieć, czy gasnę, czy też mam jeszcze szansę życia. Może na wówczas uregulować swoje sprawy osobiste, wynagrodzić wyrządzone krzywdy, pogodzić się z poważnymi i trzeźwo spojrzeć na koniec swego życia. Choć wielu jest takich, którzy wolą być oklamywani.

K.C.
Gniezno

Gluz to ludzi zamkniętych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych przeżyło tylko dlatego, że głęboko wierzyli w życie, uodporniali się psychicznie od śmierci. Moim zdaniem jest mało prawdopodobne, by człowiek mógł przyjąć spokojnie i obojętnie wiadomość o dniu swojej śmierci. Dlatego, choć jest jednak „klamstwem“ mówienie choremu nieprawdy, to jednak to „klamstwo“ zyskało sobie w ciągu wieków aprobatę z punk-

tu widzenia moralnego i chyba przy tym należałoby pozostać.

STANISŁAW FALECKI
Srem

Temat bardzo złożony, odpowiesz nań trudna. Na podstawie własnych przeżyć mogę powiedzieć: przeżyłem trzy kampanie wojenne, w dwóch byłem ranny, w ostatniej wojnie uważano w szpitalu, że każda moja godzina jest policzona. Nie myślałem o śmierci, choć była ona zjawiskiem codziennym. Obecnie, u schyłku życia znam swój stan i nie lękam się o siebie. Dwukrotnie lekarze uprzedzili moją rodzinę, że pozostało mi parę miesięcy życia. Było to 13 i 4 lata temu. A więc ostrzeżenie. Wiemy, że przewidywania lekarzy dość często się nie spełniają. Potrzebna jest odpowiednia terapia (w zwięzłym znaczeniu). Decyduje postawa pacjenta i ogromna doraźna uczulenia lekarza na psychikę chorego. Każdy rodzaj choroby wymaga odpowiedniego naświetlenia go pacjentowi. Błąd może wywołać nieobliczalne skutki. Miara odpowiedzialności jest więc wielka. (426)

M.S.
Poznań

Poruszyliście temat naprawdę ciekawy, jednak coś prawdziwego o śmierci mogliby powiedzieć tylko ci, którzy się o nią otarli. Ci, którzy zdawali sobie sprawę, że za kilka dni, za godzinę, za minutę odejdą w nicie. Ich zdania jednak nie poznamy nigdy. (431)

LEON MARSZAŁEK
Poznań

Bardzo ważnym aspektem poruszonej sprawy jest przede wszystkim jak to powiedzieć i kto ma powiedzieć umierającemu. Przytoczone obserwacje dr. C. Saunders są zapewne wyjęte ze wspaniałej książki pt. „Śmierć i umieranie“, wydanej w Polsce w ub. roku. Uważam, że do tej lektury należy odestać wszystkich, tak młodych jak i starszych (przy czym powinna ona być lektura obowiązkowa w liceach medycznych, szkołach pielęgniarstwa itp.). C. Saunders swój artykuł z tej książki kończy tak: „...Odpowiedź na pytanie, jak się przygotować do podobnej pracy (chodzi o pomoc umierającym — przyp. mój) — brzmi: trzeba się uczyć opieki nad umierającymi od nich samych. Dzieje się tak jednak tylko wówczas, gdy spogląda się na nich z respektem, nigdy tylko z litością, i gdy daję im się okazje do uczenia. To oni przez koniunę nas, że strach przed śmiercią można pokonać. Widać to, i my potrafimy zająć pozycję, która tak często oni przybierają, a którą Ralph Harner tak opisuje w swej książce „Nostalgia“: „Nie dane nam jest wiedzieć, co kryje się za końcem naszych dni, ale możemy wkroczyć w porządek rzeczy, co sprawi, że potrafimy powiedzieć: „Nie boję się.“ (427)

URSULA LAUSCHOWA
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

TRAGICZNE GODZINY W ABERDEEN 4)

GORDYJ
śpieszy na pomoc

Gordyj — potężny holownik. 56 ludzi załogi. Port macierzysty — Ryga. Statek ratowniczy dla radzieckiej floty rybackiej, łowiącej na Morzu Północnym. Właśnie został podmieniony przez bliźniacza holownik i po zabraniu paliwa w Aberdeen miał wracać do kraju. Doświadczona załoga. 4 stycznia przed godziną dwudziestą „Gordyj“ odebrał wezwanie o pomoc z polskiego statku. Dzwonki alarmowe. Wachtowi śpieszą na posterunki. Kotwica w górę. Maszyna na małych obrotach, ełbosonca wyjechała głęboko. Załoga zbiera się w messie. Przybliżył się do „Nurca“ o milę. Dalej nie można, za półtęko. Holownik odwraca się dziobem do fali. Satornuje.

Kapitan Władimir Safonow wchodzi do messy... Nie mam nawet relacji pośrednich, nie licząc dwóch wzruszających wyznań, które przytoczę. Po zakończonej akcji „Rostan“ unikali rozmów na temat: jak to było? Safonow musiał mówić bardzo krótko, bo decyzja zapadła błyskawicznie.

— Polski statek osiadł na mieliźnie. Stracił szalupę i tratwy. Zwrócił się do nas o pomoc. Określamy ich pozycję. Znajdują się 4 mile od nas. Jeżeli zgłosi się pięciu ochotników, w tym jeden oficer, zezwolę na opuszczenie szalupy.

Potem musiała być cisza. Jako pierwszy zgłosił się Anatol, drugi oficer nawigacyjny.

Już po zakończeniu akcji Walentin, nurek opowiadał jednemu z polskich marynarzy: — Ciężko się było decydować. Wiedzieliśmy, że można nie wrócić. Najbardziej mi szkoda było mojej trzyletniej córki. Zbiegłem do kabiny, wyjąłem jej zdjęcie, pożegnałem się i wróciłem na górę zgłosić się do akcji. Byłem ostatni. Przy Anatolu stali już Pietia, krępy, silny, 33 lat. Koła drobny chłopiec — 21 lat i potężny, dwumetrowy wzrostu Jan Linaberg do niedawna bokser wagi ciężkiej.

Safonow skrzywił się na widok Koli. Gdzie ty się pchasz. Za młody jesteś — powiedział. Kola poczerwieniał: — Towarzyszu kapitanie — nie robię mi przykrości, przecież ja jestem komсомоłcem...

To wszystko co wiem o tym co się działo na holowniku „Gordyj“. Aha. Jeszcze jedno: Jan Linaberg 25 grudnia dostał telegram od żony, że urodziła mu się córka. Bardzo był przejęty rolą ojca i nie mógł się doczekać powrotu do Rygi, żeby wreszcie zobaczyć i uściskać swoje pierwsze dziecko.

„Gordyj“ ustawił się bokiem do fali. Szalupę spuszczone na wodę. Ochotnicy zajęli miejsca. Odbili od burty i natychmiast zginęli w ciemności. Na drugi dzień prasa brytyjska nazwała ich „rosyjskimi kamikadze“. Szkoci zostali zaszokowani tą bezprzykładną odwagą i poświęceniem.

Tratwa: Jan Kaczor i Stanisław Zimek przez 20 minut tkwili kłęcząc na tratwie w lodowatej wodzie. Tratwa poddawała się idealnie potężnym falam przybojowym. Gdy przekonali się, że jest to bezpieczne schronienie przestali się bać, ale czas dłużył im się bardzo. Wreszcie zobaczyli zarys brzegu. Wyskoczyli z tratwy, gdy woda sięgała im po kolana. 200 metrów dalej zobaczyli światła tuż nad morzem. Były to pozostałe puste tratwy, które przegoniły ich w wyścigu do brzegu. Zrzucili z siebie pasy ratunkowe i pobiegli wzdłuż plaży w kierunku z daleka widocznych świateł. Potem wdrali się na wydmy, ażeby rozejrzeć się w okolicy. Wzięli kierunek na grupę świateł, które wydawały im się najbliższe. Biegli potykając się i wywracając w ciemności. Śpieszyli się żeby jak najszybciej sprowadzić pomoc dla „Nurca“.

Minęła godzina od chwili lądowania na plaży, gdy zobaczyli kontury baraków. Wybrali najsilniej oświetlone okna i w ten sposób wtargnęli do sennej szkołki pubu prowadzonego przy klubie golfowym. Myśle, że wrzucenie petardy nie wywołałoby większego wrażenia. („Panorama“).

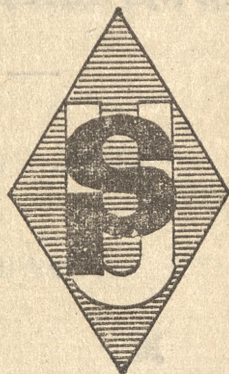
(c. d. n.)

JULIUSZ GRODZIŃSKI



INFORMACJE

566-66



O USŁUGACH

P O Z N A Ń

UL. CZERWONEJ ARMII 52/56

**OŚRODEK INFORMACJI
U S Ł U G O W E J**

»DOM USŁUG«

(PARTER)



Nowe mieszkanie

— nowe zmartwienia?

Niestety, tak!

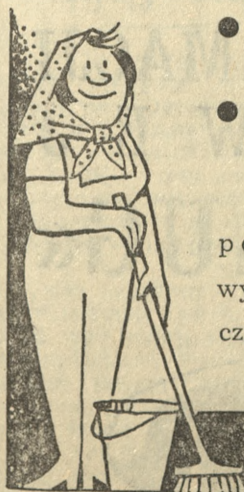
Zwróć się do nas,
p o m o ż e m y
przezwyćć
t r u d n o ś c i:



- wstrzelujemy kolki w elementy prefabrykowane — tel. 652-38
- uszczelniamy okna taśmą aluminiową — tel. 652-38 315-26
- zastąpimy Ciebie w utrzymaniu czystości na klatce schodowej (w abonamencie) — tel. 631-00

ponadto:

wykonujemy wszelkie prace związane z utrzymaniem czystości mieszkania.



„CZYSTOŚĆ”

W. U. S. P. „CZYSTOŚĆ”

POZNAŃ, UL. MICKIEWICZA 36 — TELEFON 456-13

1202-K1

POGOTOWIE SZKLARSKIE

tel. 437-60

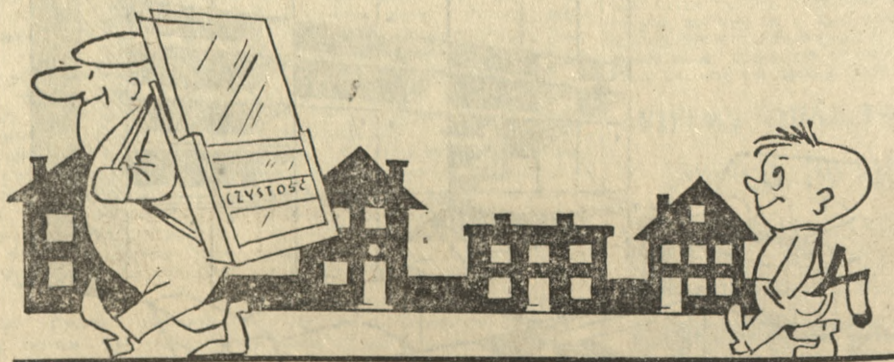
czynne jest codziennie w godz. 12.00 — 20.00

**Gwarantujemy natychmiastowe
wykonanie usługi!**

RÓWNIEŻ WYKONUJEMY:

- lustra wg wybranych wzorów
- oprawę obrazów
- gabloty łazienkowe
- szlifowanie szkła
- szklenie kompleksowe domków jednorodzinnych

W.U.S.P. „Czystość”, Poznań, ul. Mickiewicza 36
tel. 456-13



1203-K1

Głos Wielkopolski 3

*Twoje mieszkanie
będzie nowoczesne i funkcjonalne!*

JEŻELI SKORZYSTASZ Z FACHOWYCH PORAD
I ZAMÓWISZ MEBLE ODPOWIEDNIE DO JEGO WNETRZA!

GIEŁDA USŁUG MEBLARSKICH

(RATAJE)

Osiedle Oświecenia, blok 7 nr 35 m. 2

— czynna codziennie od godz. 13—19

— w niedziele od godz. 9—14

poleca: meble segmentowe (meblościanki), szafy wbudowane,
segmenty kuchenne i inne meble uzupełniające.

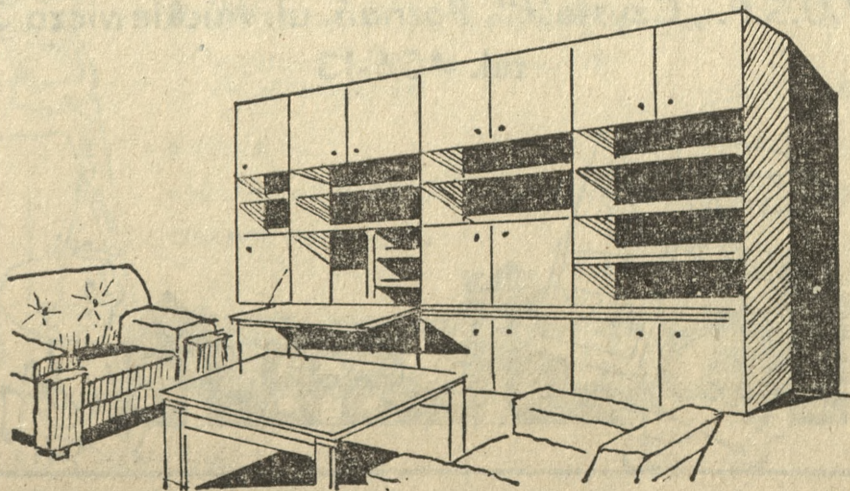
- Meble kuchenne wraz z dowozem i montażem
w mieszkaniu, zamówisz również pod nr tel.

738-41

POZNAŃ, OSIEDLE PIASTOWSKIE 74

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

POZNAŃ, UL. ŻMIGRODZKA NR 37.



1204-K1

UWAGA MAJSTERKOWICZE!

PUNKTY MAJSTERKOWANIA „ZRÓB TO SAM”

- ul. Kraszewskiego 3 — telefon 455-17
- ul. Kasprzaka 1 — telefon 660-513
- ul. Grobla 7 — telefon 595-24
- Osiedle Piastowskie 74 — telefon 738-41
- Osiedle Kosmonautów blok 6, wejście D.

WYKONUJĄ ELEMENTY Z DREWNA i PŁYT,
KARNISZE, ELEMENTY NA REGAŁY DO PIWNIC,
PŁYTY FORNIROWANE i ZWYKŁE.

LUBISZ MAJSTERKOWAĆ?

— wstąp do punktu „Zrób to sam”,
gdzie zaopatrzysz się w potrzebne materiały!

MEBLARSKA
SPÓŁDZIELNIA
PRACY
POZNAŃ, ul. Żmigrodzka 37.



1205-K1

Głos Wielkopolski 5

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?

ZACHOWASZ MŁODY, ZDROWY i PRZYJEMNY WYGLĄD —
SKORZYSTAJ TYLKO Z ZABIEGÓW KOSMETYKI LECZNICZEJ

w zakładach:

- nr 89 — plac Wolności 2
- nr 2 — ul. 27 Grudnia 12
- nr 3 — ul. Czerwonej Armii 52 (Dom Usług)
- nr 20 — plac Młodej Gwardii 1



Jeśli peruka — to świeża i elegancka!

Mycie, czesanie i pielęgnacja peruk najnowocześniejszymi środkami
w Zakładzie nr 31 — ul. Kasprzaka 3

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA - Poznań

1206-K1

ZDJĘCIA DZIECIĘCE

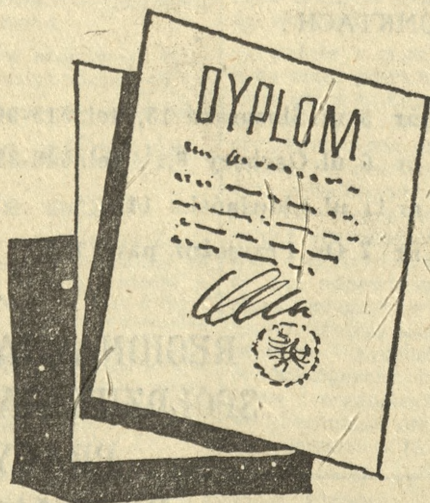
MIŁA
PAMIĄTKA
RODZINNA

ZŁEĆ WYKONANIE
ZDJĘĆ SERYJNYCH
TWEGO DZIECKA



DODATKOWO OFIARUJEMY BEZPŁATNIE
1 PORTRET FORMATU 13 × 18.

TYLKO DLA LUDNOŚCI
KOPIUJEMY NA KSEROGRAFIE



W SZELKIEGO
RODZAJU DOKUMENTY
NA POCZEKANIU!

w zakładzie usługowym SP „Fotos”
ul. Szewska nr 14 w Poznaniu

TELEFON 514-17

w godzinach od 9—17

w soboty w godzinach od 9—15

SPÓŁDZIELNIA PRACY „FOTOS”

KRÓJ Z JEDNĄ PRZYMIARKĄ!

ułatwi Pani samodzielne wykonanie
spódniczki lub sukienki



W KRÓTKIM TERMINIE, FACHOWO, WEDŁUG NAJNOWSZEJ MODY WYKONUJEMY WYKROJE i PRZYMIARKI — W NASZYCH PUNKTACH:

- nr 3 ul. Ślusarska 15, tel. 515-96
- nr 6 ul. Garbary 6, tel. 548-39
- nr 11 ul. Słowiańska 14
- nr 7 Os. Przyjaźni, paw. 125.

REGIONALNA
SPÓŁDZIELNIA
PRACY
„RENOMA“

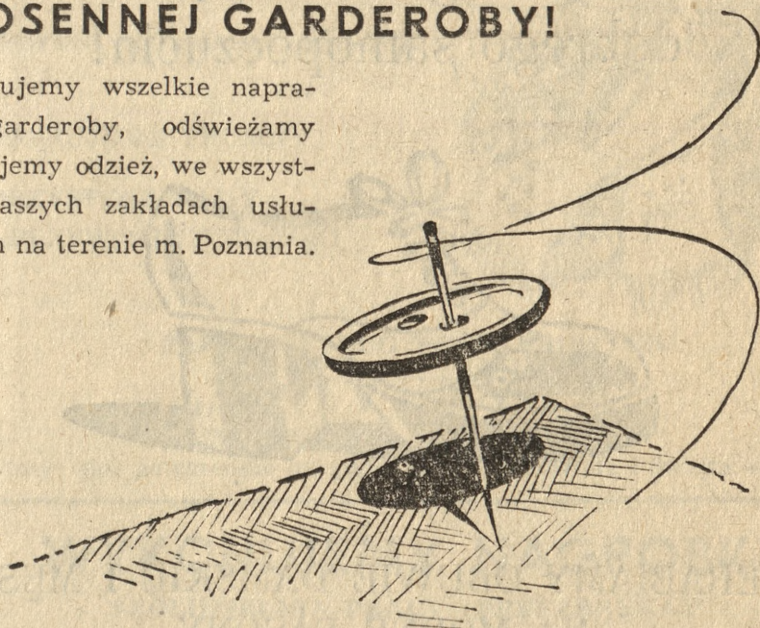
Poznań, ul. Szewska nr 7

1208-K1

NIE ZWLEKAJ!

JUŻ DZIŚ ZRÓB „REMANENT“ WIOSENNEJ GARDEROBY!

Wykonujemy wszelkie naprawy garderoby, odświeżamy i prasujemy odzież, we wszystkich naszych zakładach usługowych na terenie m. Poznania.



POLECAMY USŁUGI KRAWIECKIE EXPRESSOWE

- | | |
|------------------------|---|
| ● ul. Matejki 40/41 | ● ul. Czerwonej Armii 52
(Dom Usług) |
| ● ul. Dąbrowskiego 36 | ● ul. Wielka 7 |
| ● ul. Głogowska 89 | ● ul. Dąbrowskiego 130 |
| ● ul. Ozimowa 14/16 | ● ul. Słowiańska (pawilony) |
| ● ul. Walki Młodych 19 | ● ul. Grochowska 49 a |
| ● ul. Dąbrowskiego 46 | |



Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Moda” w Poznaniu

1209-K1

Głos Wielkopolski -9

Wygodne i nowoczesne obuwie
jest gwarancją
dobrego samopoczucia!



PRZERABIAMY OBUWIE DAMSKIE I MĘSKIE
NA MODNE FASONY

- ul. Dzierżyńskiego 115 — tel. 303-36
- ul. Głogowska 89 — tel. 638-24
- ul. Kraszewskiego 5 — tel. 453-50
- ul. Czerwonej Armii 52/56 — tel. 600-31, w. 161
- Os. Piastowskie, paw. 74 — tel. 741-29

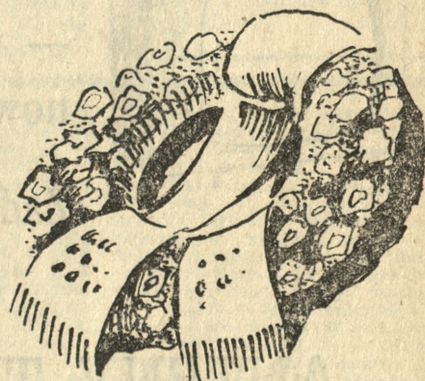
Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej
„OBUWNIK POZNAŃSKI”

POZNAŃ

1210-K1

W CHWILACH NIESZCZĘŚCIA NIE ZAŁAMUJ SIĘ!

Zadzwoń pod numer: **556-80**



- OFERUJEMY TRUMNY
- PRZYSPOSABIAMY
i PRZEWOZIMY ZWŁOKI

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

„UNIVERSUM”

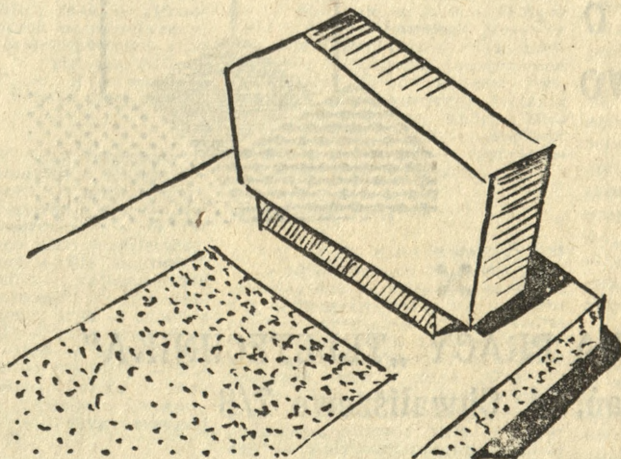
POZNAŃ, UL. WIELKA NR 8

czynny: dni powszednie od godz. 6—18, niedziele i święta — 8—16.

WYKONUJEMY NAGROBKI!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PREFABRYKAT”

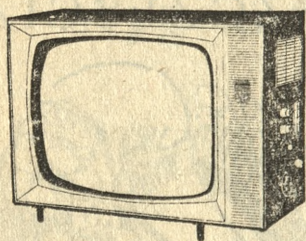
Poznań, ul. Drużynowa nr 1



- informacji udziela
dział zbytu —
Poznań, ulica Gó-
recka 16, telefon:
200-91 — 92;
- zlecenia przyjmu-
je „Dom Usług”,
Poznań, ul. Czer-
wonej Armii 52/56,
tel. 600-31, w. 148.

1211-K1

Głos Wielkopolski 11



«OKNO NA ŚWIAT»

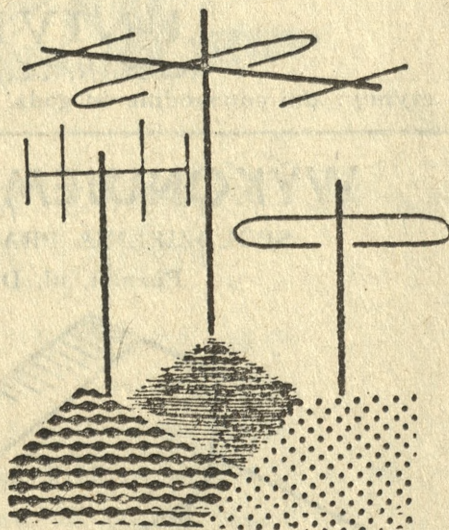
— w każdym
nowoczesnym mieszkaniu!

Zadzwoń pod numer 532-94



ANTENY TELEWIZYJNE

INSTALUJE
NAPRAWIA
WYKONUJE
S Z Y B K O
I FACHOWO



SPÓŁDZIELNIA PRACY „TELETECHNIKA“

Poznań, ul. Chwaliszewo 7/8

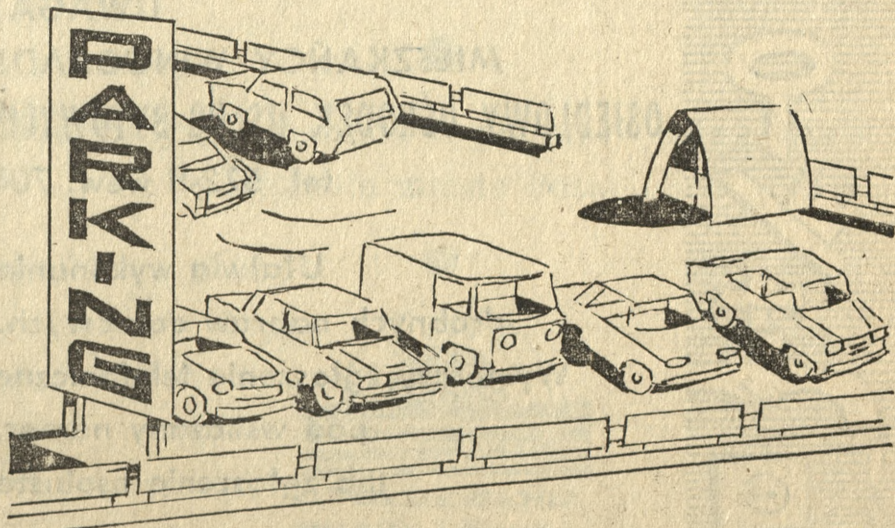
Jesteś posiadaczem samochodu?

Skorzystaj z parkingu na abonament!

- ul. Marcinkowskiego
- ul. Roosevelta — „Merkury”
- ul. Garbary / Wielka
- ul. Roosevelta / Libelta
- ul. Krzywoustego (Rataje)
- Os. Rzeczypospolitej (Rataje)
- ul. Słowiańska (Osiedle
Wielkiego Października)
- ul. Słowiańska (Os. Przyjaźni)



★ samoobsługowe mycie pojazdów i usługi motoryzacyjne poleca
warsztat przy ul. Kościuszki, Powstańców Wlkp. (na parkingu).



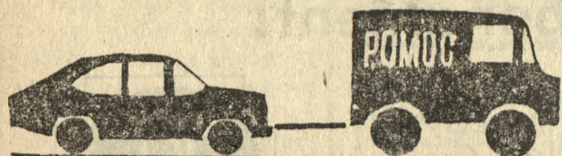
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA
POZNAŃ — TELEFON 338-50

1213-K1

Głos Wielkopolski 13

KIEROWCO!

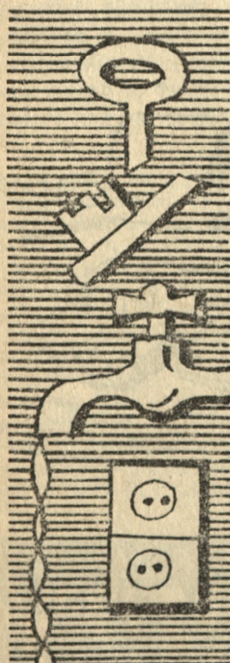
TWÓJ SAMOCHÓD ZEPSUŁ SIĘ W DRODZE?
ZATELEFONUJ POD NR



206-93

USZKODZONE POJAZDY SAMOCHODOWE
HOLUJE DO WARSZTATU NAPRAWCZEGO

Zakład Usług nr 48/III WSP „USŁUGA”, Poznań, ul. Drużynowa 4.



UWAGA!

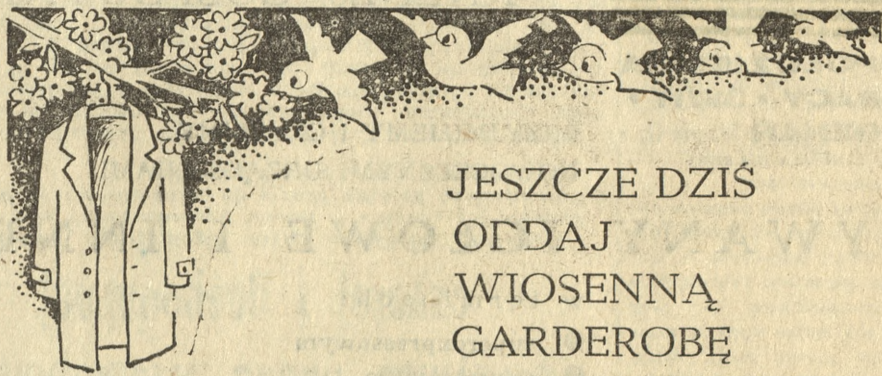
**MIESZKAŃCY WINOGRAD!
OSIEDŁOWY OŚRODEK USŁUG BYTOWYCH**

tel. 572-II wew. 701

Ułatwia wykonanie
drobnych napraw domowych.
Wystarczy zgłoszenie telefoniczne
pod wskazany numer,
lub zgłoszenie osobiste
pod adresem:
OSIEDLE PRZYJAŹNI 3 F 1

(suterena)

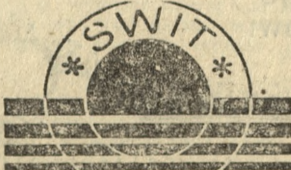
NIE ODKŁADAJ DO JUTRA!



JESZCZE DZIŚ
ODDAJ
WIOSENNA
GARDEROBĘ
DO CHEMICZNEGO
CZYSZCZENIA!



Przyjmujemy zlecenia w punktach usługowych
na terenie miasta Poznania



**SPÓLDZIELNIA
PRACY • SWIT •
POZNAŃ** SKOSNA 16/17
TEL. CENTRALA 538-82/83

1216-K1

Głos Wielkopolski 15



**SPÓŁDZIELNIA
PRACY • SWIT •**

POZNAŃ SKOSNA 16/17
TEL. CENTRALA 538-82/83

CZYSTY DYWAN
— TO RADOŚĆ I DUMA
KAŻDEJ GOSPODYNI!

PRZYJMUJEMY i CZYŚCIMY
NOWOCZESNYMI URZĄDZENIAMI:

DYWANY IGŁOWE I INNE

w terminach:

- superexpressowym
- expressowym
- zwykłym

W PUNKCIE USŁUGOWYM nr 70
ul. Jerzego 7/9

UWAGA!

Na żądanie Klienta, dywany odbieramy i dostarczamy do domu!

WYSTARCZY ZGŁOSZENIE TELEFONICZNE
pod nr 564-21.

**SKORZYSTAJ!
ZA DROBNĄ OPLATĄ
ZAOSZCZĘDZISZ CZASU
I MNÓSTWA KŁOPOTÓW!**



1215-K1

Przygotowania zgodne z planem

W PZPN odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o przebiegu przygotowań naszej reprezentacji piłkarskiej do mistrzostw świata.

Jak wiadomo pierwszy etap przygotowań kadry realizowany jest w klubach. Ich trenerzy otrzymali odpowiednie wskazówki co do indywidualnych planów treningowych kadrowców i pozostają w stałym kontakcie ze szkoleniowcami PZPN. Ci ostatni wizytowali niedawno czołowe kluby ekstraklas. Trenerzy Kazimierz Górski (był w Górniku Zabrze i ŁKS), Andrzej Strelau (Ruch Chorzów i ROW Rybnik), Jacek Gmoch (Legia i Zagłębie Sosnowiec) oraz szef sztabu PZPN Marek Janota (Stal Mielec, Śląsk i Zagłębie Wałbrzych) wysoko ocenili pracę klubów w okresie przygotowań do sezonu.

W sezonie br. kadrowicze przeszli w Warszawie wszechstronne badania lekarskie. Ich wyniki, będące dużą pomocą przy układaniu indywidualnych planów treningowych poszczególnych zawodników, zostały przekazane szkole

niewcom PZPN i trenerom klubów. Podobne badania będą już do tradycji i przeprowadzane będą dwa razy do roku, na początku i w połowie sezonu.

Włodzisław Lubanski był na konsultacji u prof. Mariana Garlickiego, który stwierdził u niego całkowitą wydolność kontuzjowanego nogi. Długotrwała kuracja i unieruchomienie nogi w gipsie spowodowało jednak częściowy zanik mięśnia czworogłowego. Zdaniem specjalistów po miesiącu specjalistycznych ćwiczeń Lubanski powinien odzyskać pełną sprawność i normalnie trenować.

17 lutego 18 kadrowców wyjeżdża do NRF, Włoch i Algierii na kilka spotkań kontrolnych. Wśród wybranych trenera Górskiego znaleźli się również młodzi piłkarze, dla których mecze z Schalke 04, Fiorentiną i turniej w Algierii będą egzaminem przydatności dla reprezentacji.

„Musimy znaleźć wartościowych dublerów dla naszych najlepszych piłkarzy” — powiedział trener Górski. Turniej typu mistrzostw świata zawsze grozi nieprzewidywalnymi kontuzjami. Dla Kalinowskiego, Sobczyńskiego, Garłowskiego czy Kapki mecze podczas zbliżającego się tournée powinny być cennym testem.

Do PZPN wpłynęła ostatnio oferta od federacji piłkarskiej Grecji z propozycją rozegrania towarzyskiego meczu z reprezentacją Grecji. Spotkanie to odbyłoby się najprawdopodobniej 8 lub 29 maja. Prowadzone są również rozmowy z Hiszpanami, ale ostateczny

ich rezultat zależy od wyniku barażowego meczu o awans do finału MŚ Hiszpania — Jugosławia.

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 9.30 — Ogólnopolski turniej siatkarek — młodzież. Sale Grunwaldu przy ul. Matejki i Energetyka przy ul. Świerczewskiego.

Godz. 10 — Halowe mistrzostwa Wielkopolski w tenisie. Finał panów. Hala nr. 20 przy ul. Śniadeckich.

Godz. 15 — Turniej kometki ognisk TKKF. Sala szkoły podstawowej nr. 91 przy ul. Mistrzowskiej.

Godz. 16 — Halowe mistrzostwa Wielkopolski. Finał panów. Hala nr. 20.

Godz. 16.30 — Pływackie mistrzostwa okręgu. Pływalnia przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 17.30 — Zjednoczeni — Stilon Gorzów. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo II ligi. Lodołódzko przy ul. Północnej.

Lech — Olimpia. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 18 — AZS P-ń — Spójnia Gdańsk. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

Godz. 19.45 — Lech — Lublinianka. Mecz koszykarzy o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Symposium naukowe biochemików sportu

Wczoraj na poznańskiej AWF odbyło się sympozjum naukowe na temat biochemii stanów emocjonalnych wysiłku fizycznego i sportu. Obok naukowców z kilku nastu uczelni i instytutów krajowych, uczestniczyli w nim także: prof. Łoginow z grupą współpracowników z Instytutu Wychowania Fizycznego w Mińsku (ZSRR) oraz dr. dr. Lorenz i Kelbel, z Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej z Lipska (NRD).

W krótkim okresie jest to już drugie sympozjum biochemików sportu odbywające się właśnie w Poznaniu. Warto wiedzieć, że poznańska AWF rozwija się w kierunku problem, mający znaczenie nie tylko w sporcie, a dający się określić jako badanie występowania stresów oraz wyrabianie odpowiedzi na nie u zawodników w czasie walki sportowej. Temat ten postawiony przez GKFFiF w skali kraju należy do pionierskich, a również na świecie nie jest jeszcze dostatecznie znanym. Podłożem występowania stresów i różnego rodzaju napięć emocjonalnych są biochemiczne przemiany następujące w organizmie ludzkim. Sprawy te były tematem kilkunastu referatów wygłoszonych wczoraj przez naukowców zajmujących się tą dziedziną nauki.

(zb)

„Lotek” płaci

W zakładach Małego Lotka z 6 bm. stwierdzono: 34 roz. z 5 traf. — wygr. po 64.641 zł, 3.427 roz. z 4 traf. — wygr. po 961 zł, 96.653 roz. z 3 traf. — wygr. po 56 zł.

Hanni Wenzel mistrzynią świata

W piątek odbyła się kolejna konkurencja narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich, rozgrywanych w St. Moritz. Był to słom specjalny kobiet, który wygrała reprezentantka księżstwa Lichtenstein — Hanni Wenzel. Wyniki: 1. H. Wenzel (Lichtenstein) — 94,63 (48,81 i 45,82), 2. M. Jacot (Francja) — 95,15 (48,79 i 46,36), 3. M. Morerod (Szwajcaria) — 95,29 (49,45 i 45,84), 4. F. Serrat (Francja) — 95,61 (49,38 i 46,23), 5. C. Giordani (Włochy) — 96,19 (49,32 i 46,87), 6. R. Mittermaier (NRD) — 96,30 (49,20 i 47,10).

JESZCZE O DYSKWALIFIKACJI JANA BACHLEDY

W piątek po południu w centrum prasowym mistrzostw świata w St. Moritz odbyła się konferencja prasowa podczas której członek komisji lekarskiej FIS dr F. Kuffer oficjalnie poinformował o decyzji w sprawie dyskwalifikacji Jana Bachledy (słomogigant) oraz Amerykanek Lindy Nelson (bieg zjazdowy), którzy nie zgłosili się w wyznaczonym terminie na badania antydopingowe, chociaż otrzymali oficjalne zawiadomienie.

Dr Kuffer dodał, iż komisja lekarska FIS wnioskując tylko o dyskwalifikację Jana Bachledy w słomogigantach, zezwalała mu na start w dalszych konkurencjach.

x dalekopisem x

Przygotowująca się do mistrzostw świata w Helsinkach reprezentacja hokejowa CSRS rozegrała w Pradze mecz z drużyną London Lions. Wygrali gospodarze 6:3.

Przebywająca w Związku Radzieckim reprezentacja USA w pasach w stylu wolnym po raz trzeci zmierzyła się w piątek, w Mińsku z drużyną gospodarzy. Zdecydowane zwycięstwo 16:2 odnieśli zapasnicy ZSRR. (t)

Kajakarstwo należy do tych dyscyplin w naszym kraju, które w 1973 roku, przysporzyły sportowi polskie mu wiele sukcesów. Zawodnicy sportu kajakowego tzw. płaskiego i górskiego, zdobyli na mistrzostwach świata i Europy se niórów łącznie 10 medali, a więc najwięcej jeżeli chodzi o indywidualne sukcesy, spośród wszystkich dyscyplin sportowych. Seniorzy na słomowych mistrzostwach świata w Mucathal, wywalczyli 2 srebrne i 1 brązowy medal, zaś na mistrzostwach świata w Tampere 1 srebrny i 2 brązowe. Bardzo dobrze spisali się również juniorzy na mistrzostwach Europy, które w 1973 roku odbyły się w Wałcu. Zdobyli oni tam 1 tytuł mistrza świata, 1 wicemistrza i 2 brązowe medale.

Można więc miniony rok zaliczyć do „łusnych” lat polskiego kajakarstwa, a takie nazwiska jak Grzegorz Śledziwski, Maria Cwierniewicz, Wojciech Gawronski, Jerzy Opara czy Andrzej Gronowicz są

znane sympatykom sportu kajakowego na całym świecie. Również przedstawiciele Wielkopolski w tej dyscyplinie sportu mają na swoim koncie spore osiągnięcia, chociaż w minionym roku notowali pewne braki i niedociągnięcia, które odbijały się ujemnie na postawie naszych reprezentantów.

Wydaje się, że wielkopolskie kajakarstwo utrzymało swoją pozycję w czołowie krajowej, chociaż życzylibyśmy sobie więcej indywidualnych sukcesów niż w latach ubiegłych. Czwarte miejsce Rafała Piszczaka na mistrzostwach świata i srebrny medal Marii Kazaneckiej na mistrzostwach świata juniorów to dużo, ale mamy prawo sądzić, że dysponując tak licznymi akwenami wodnymi w województwie poznańskim, można by nasz sport kajakowy podnieść na wyższy poziom.

Jeżeli chodzi o wyniki drużynowe to mamy w tej chwili jeden zespół w tzw. I lidze składający się z 9 drużyn, a jest nią zespół poznańskiej Warty, która w 1973 r. została sklasyfikowana na 6 miejscu. W II lidze startują Poznań oraz Energetyk. Ten ostatni po jednorocznym pobycie w gronie najlepszych zespołów krajowych spadł do II ligi, natomiast Poznań miała wielkie szanse na awans, ale niestety nie zostały one wykorzystane. II liga również liczy 9 drużyn, natomiast w III, gdzie znajduje się 18 klubów startują zawodnicy i zawodniczki Budowlanych, Stomila i Surmy z Poznania.

Mamy się więc czym pochwalić, ale jak już wspomnieliśmy, wielkie polskie kajakarstwo stać na awans. Nim jednak to nastąpi trzeba rozstrzygnąć kilka istotnych dla rozwoju sportu kajakowego problemów, a przede wszystkim podjąć decyzję, gdzie ostatecznie kajakarze mają trenować — na Warcie czy też na Jeziorze Maltańskim.

Od dłuższego już czasu kluby, które mają swoje przystanki na prawym brzegu Warty, a więc Energetyk, Stomil, Warta, Poznań i Budowlani nie mogą robić nic, aby polepszyć warunki treningowe swoim zawodnikom, gdyż nie bardzo wiadomo co właściwie stanie się z obiektami tych klubów. Wiele się mówiło o ich likwidacji, ale nikt w sprawie nie zajmuje zdecydowanego stanowiska. Logicznie rzecz biorąc, trzeba by w tej sytuacji przenieść treningi na Małtę, gdzie z uwagi na warunki wodne i samo otoczenie zajęcia można prowadzić w sposób bardziej atrakcyjny niż w wąskiej i brudnej Warcie. Ale dotychczas wygląda to w ten sposób, że zawodnicy noszą swoje łódki z przystanku nad Wartą na Jezioro Maltańskie, względnie koczują tam w nieczyści sprząających warunkach. Wydaje się, że należałoby kajakarstwo i wioślarstwo stworzyć nad jezioro Maltańskie, którego tor regatowy należy do najlepszych w Europie, warunki treningowe z

prawdziwego zdarzenia, a więc szatnie, natryski z ciepłą wodą, hangary na łodzie, warsztat szkutniczy itp. Jeżeli obiekt byłby właściwie zaprojektowany i wykonany, mogłyby z niego korzystać wszystkie kluby kajakowe i wioślarskie z Poznania.

Działacze sportu kajakowego przystąpili ostatnio do ofensywy, mającej na celu ściągnięcie do klubu jak największej liczby młodzieży. Stworzona za stała nawet klasa sportowa ze specjalnością kajakarstwa w Szkole Podstawowej nr 31 na Ratajach, ale powiedzmy sobie szczerze, takich klas powinno przybyć przynajmniej 3-4. Z drugiej jednak strony, jeżeli chcemy aby ci młodzi ludzie mogli w przyszłości godnie nas reprezentować na mistrzostwach świata lub Europy, musimy im stworzyć takie warunki jakie mają ich rywale. A pierwszym etapem na drodze do sukcesów będzie rozstrzygnięcie dylematu gdzie trenować: na Warcie czy Jeziorze Maltańskim. (s)

Na Warcie czy na Malcie



NIEDZIELA 10 II

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypomnienie, radzimy...”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — PKF; 10.30 — „Antena”; Informacje o programach radiowych i TV; 10.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie”; „Na wyspie Bali” — franc. film dok (kolor); 12.05 — „Teledziwizyjny koncert życzeń” — fragmenty najciekawszych programów muzycznych, powtarzanych na życzenie widzów; 12.40 — „Od Tobruku do Warki” — rep. (kolor); 13.10 — Piórkiem i węgłem”; 13.40 — Dla dzieci: „Co to jest?”; Konkurs — zabawa; 14.20 — W Starym Kinie: „Hollywood fabryka snów” (kolor); 15.15 — „Wielka gra” — teleturniej; 16.10 — Losowanie „Totolotka”; 16.25 — Z cyklu Estrada Poetycka: „Poezja polska” — Konstanty Ildefons Gałczyński (fragmenty), recytuje Alicja Raciszówna; 16.40 — „Studio przebojów” — program TV NRD; 17.25 — „Tele-Echo” (kolor); 18.10 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 — Z serii: „Czarne chmury”, odc. VIII filmu TVP (kolor); 21.10 — „Uśmiech i piosenka hiszpańska”; 21.45 — „Romanse, o miłości i zdradzie”; Reżyseria Mieczysław Małysz; 21.55 — „Informacyjny Magazyn Sportowy”.

filmu „Trzy starty”; 20.20 — „Koncert w porcie” — program TV NRD; 21.20 — Filmowe Studio Młodych — „Ballada o ścinaniu drzewa” — film TVP.

PONIEDZIAŁEK 11 II

1 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec”; 17.30 — Echo stadionu”; 17.55 — Film krótkometrażowy: „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” — magazyn pop. nauk. (kolor); 20.15 — Teatr TV — Herman Wouk: „Bunt na U.S.S. „Caine”; Reż. — Irena Wollen; 22 — Program publicystyczny; 22.30 — Z cyklu: „Gra orkiestra TV Katowice”; „Tango — jak nowe”; — solisci: Irena Jarocka, Ewa Watan, Zbigniew Wodecki oraz zespół „Novi Singers”; 22.50 — Dziennik.

WTOREK 12 II

1 10 — Z serii: „Strzały w Dodge City” — film prod. amer. pt. „Luke” (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Czesław Janeczarski i Ta deusz Kubiak: „Ptaki mówią po polsku”; 17.05 — „Sylwetki X Muzy”; — Ignacy Gogolewski; 17.35 — Dla młodzieży — Spotkanie z Ernestem Bryllem; 18 — Dla młodzieży — „Życie niebanalne” — reportaż; 18.25 — „W poszukiwaniu białka”; 18.45 — Przegląd polonijny; 20.15 — Z serii: „Strzały w Dodge City” — film prod. ameryk. pt. „Luke” (kolor); 21.05 — „Interdium nr 17” — magazyn informacyjny o krajach socjalistycznych (kolor); 21.35 — Wiadomości sportowe; 21.40 — Z cyklu: „Artyści, których podziwiamy”; — Elżbieta Stefańska-Lukowicz; 22.20 — Dziennik.

2 17 — Estrada Młodych Muzyków — Liceum Baletowe w Bytomiu; 17.30 — Polski Film Dokumentalny; 18.15 — „Buty”; — nowela filmowa TVP; 18.45 — „Silim John”; lekcja 17; 20.15 — Program publicystyczny; 20.45 — Scena prozy — Jack London: „Martin Eden”; 21.50 — 24 godziny; 22 — „Sprechen Sie Deutsch?” (powt. lekcji 15).

ŚRODA 13 II

1 9.30 — FilMOTEKA Arcydziel: „Komedianci”, cz. II pt. „Romans pająka” — film fab. prod. franc.; 15.55 — NURT — Pedagogika — Kształcenie ustawiczne — wykład prof. dr. Ryszarda Wroczynskiego; 16.40 — Dla młodych widzów — Program z cyklu: „Skrzydła”; 17.10 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 — ITP; 17.35 — „Tkanina artystyczna” — rep. filmowy; 18.05 — „Teleskop”; 18.25 — „Łuk tęczy”; odc. III pt. „Strach”; — film prod. TV czechosłowackiej; 20.15 — FilMOTEKA Arcydziel: „Komedianci”, cz. II pt. „Romans pająka” — film fab. prod. franc.; 21.35 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej (eliminacje do mistrzostw świata) Hiszpania Jugosławia (z Frankfurtu n/Menem — kolor); 22.20 — Dzieńnik.

2 17 — Dla młodzieży: „Egzamin”; — Klub TV Młodych; 17.30 — „Militeria, Obronność, Nooczesność”; 18 — Dziecko na drodze — przed kamerą Alojzy Sroga; 18.15 — Gra Kwartet Wilanowski — w programie Kwartet Smyczkowy o. 18 nr 5 Ludwiga van Beethovena; 18.45 — Język francuski (lekcja 19); 20.15 — Spotkanie Yehudi Menuhina z Ravi Shankarem (kolor); 21.35 — „Azer bejdżan”; — dok. film prod. radz. (kolor); 21.05 — 24 godziny; 21.15 — Muzyczne Varietie — program TV rumuńskiej; 21.35 — NURT — Pedagogika — Kształcenie ustawiczne — wykład prof. dr. Wroczynskiego; 22.05 — „Silim John” (powt. lekcji 17).

CZWARTEK 14 II

1 9.10 — „Opowieść” — film TVP; 11.35 — Z serii: „Łuk tęczy”; odc. III pt. „Strach”; — film prod. TV czechosłowackiej; 13.15 — TV Kurs Informatyki — „Sieć ośrodków obliczeniowych w Polsce”; — wykład mgr. inż. Jerzego Trybalskiego; 15.05 — Matematyka dla nauczycieli — Własności liczyń. 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem”; — film „Robin Hood”; 17.45 — PKF; 17.55 — „Wiem wszystko”; — teleturniej; 18.25 — Film krótkometrażowy; 18.45 — „Mister eksport wyrusza w świat”; — reportaż; 20.15 — Teatr „Kobra”; — Andrzej W. Pastuszek: „Zegnam pana mr. Kowalski”; 21.10 — Wiadomości sportowe; 22.20 —

Program publicystyczny; 21.50 — Dziennik.

2 17.05 — Wędrowniki po Polsce — „Białostocka zima”; 17.40 — Kolorowe spotkania — „Jak się to robi” (kolor); 18.10 — „25 lat na antenie” — koncert Chór PR i TV we Wrocławiu pod dyr. Stanisława Krukowskiego; 18.45 — Język rosyjski (lekcja 18); 20.15 — „Wybieramy piosenkę”; — program rozrywkowy TV czechosłowackiej (kolor); 21.30 — 24 godziny; 21.40 — Język francuski (powtórzenie lekcji 19); 22.10 — „Ostatni dzień”; — film fab. prod. radz.

PIĄTEK 15 II

1 10 — Z serii: „Czarne chmury”; odc. VIII, film TVP (kolor); 15.50 — NURT — Filozofia — Zasadniczy problem filozofii — wykład prof. dr. Zdzisława Cackowskiego; 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telefora”; 17.20 — Turystyka i wypoczynek; 17.45 — Dla młodzieży „Tygodnik Informacyjny Młodych — „Bez matury”; 18 — Dla młodzieży: „Dwie szkoły”; — telekonkurs; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Ludzie i zwierzęta”; — program filmowy (kolor); 20.15 — „Louisiana Jane White i jej piosenki”; — recital piosenki angielskiej; 20.40 — „Panorama”; — tygodnik publicystyczny; 21.20 — Wiadomości sportowe; 21.25 — Teatr TV — Vittorio Alfieri: „Agamemnon”; cz. II — spektakl TV włoskiej; 22.30 — ITP; 22.45 — Dziennik.

2 17.10 — TV Kurs Informatyki: „Sieć ośrodków obliczeniowych w Polsce”; — wykład mgr. inż. J. Trybalskiego; 17.40 — „Nie ma drogi powrotnej”; — cz. II filmu seryjnego prod. radzieckiej; 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” (lekcja 16); 20.15 — „Najlepsze lata w życiu mężczyzny”; — film fab. prod. węgierskiej; 21.40 — „Ludzie z encyklopedii”; — prof. Kazimierz Smulikowski; 21.55 — 24 godziny; 22.05 — NURT — Filozofia — Zasadniczy problem filozofii — wykład prof. dr. Zdzisława Cackowskiego; 22.35 — Język rosyjski (powt. lekcji 18).

SOBOTA 16 II

1 7.50 — Z serii „Rodzina Straussów”; — odc. III pt. „Johann i syn” film prod. angielskiej (kolor);

8.45 — „Samotny jeździec”; — film fab. prod. USA (kolor); 12.45 — Redakcja Szkolna zapowiada; 13 — Transmisja z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych — skoki narciarskie, z Falun (kolor); 16.10 — Dla dzieci — „Rytm”; — program z cyklu „Dziwki i czary”; 16.35 — Dla dzieci — „Mały pingwinek”; — program TV Radzieckiej; 17.05 — „Nie tylko dla pań”; 17.30 — Z serii „Rodzina Straussów”; odc. III pt. „Johann i syn” film prod. ang.; 18.25 — „Godzina Orfeusza”; — magazyn muzyczny nr 50; 20.15 — „Samotny jeździec”; — film fab. prod. USA (kolor); 21.25 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.15 — „Bonjour Adamo”; — recital piosenkarza Salvatore Adamo — program TV NRD (kolor).

2 17 — „Ze słońcem przez Rumunię”; — dok. film prod. rumuńskiej; 17.50 — Morskie zawody — Clark; 18.20 — „Raport z Bolesławca”; — program publicystyczny; 18.50 — Elizabeth Patches (USA) śpiewa pieśni kompozytorów słowiańskich — Chopina, Dwořaka i Strawińskiego. W programie wystąpi prof. Edward Czerwiński — dyryktor Ośrodka Kultury Słowiańskiej w Nowym Jorku; 20.15 — „Twarze teatru”; — Zygmunta Malanowicz; 20.45 — II Symfonia „Kopernikowska” Henryka Mikołaja Góreckiego — wykonawcy: Chór i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Andrzeja Markowskiego; Stefania Woytowicz — sopran, Andrzej Hiołski — baryton; 21.25 — „Szpilki” — protektura — program rozrywkowy; 22.20 — 24 godziny.

NIEDZIELA 17 II

1 7.40 — TV Kurs Rolniczy; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.40 — Bieg po zdrowie; 8.55 — Program dnia; 9 — „Teleranek”; w programie „Niewidzialna reka”, film z serii „Nowe przygody psa Huckleberry”; TV Klub Śmiały, film z serii „Gruby”; 10.30 — „W starym kinie”; — Ludwik Sempolński; 11.30 — „Radar”; — wojskowy magazyn filmowy; 11.45 — Dziennik; 12 — „Karajan dyryguje Beethovena”; w programie II Symfonia Ludwika van Beethovena w wykonaniu Berliner Philharmoniker pod dyr. Herberta von Karajana. Słowo wstęp-

„Rzym” — to barwny, poetyczny, dokumentalno-fabularny obraz jednego z największych współczesnych twórców filmowych, Federico Felliniego. — Chcę spróbować określić w filmie, co znaczy Rzym dla tych, którzy są jego mieszkańcami i dla tych, którzy nimi nie są — mówi reżyser. Przede wszystkim jednak pokazuje on to miasto widziane oczami artysty — Rzym Felliniego, dlatego też oryginalny tytuł filmu brzmi: „Fellini — Roma”.

Film składa się z dziewięciu sekwencji. Są tu obrazy miasta i ludzi z lat trzydziestych, z okresu wojny i ze współczesności. Sekwencje przedstawiające Rzym dzisiejszy stwarzają wrażenie dokumentu, lecz — podobnie jak przypomnienie przedstawienia podziemnego kabaretu z czasów wojny i jak koszarne obrazy dawnych domów publicznych dla lepszej i gorszej klienteli — są jedynie reżyserką inscenizacją. Współczesności dotyczą m. in. trzy, chyba najlepsze w tym filmie, sekwencje: budowa metra, w czasie której zostaje odkryta i zniszczona nieznana część kultury antycznego Rzymu, dalej — niezwykła, groteskowa i nieco surrealistyczna rewia mody kościelnej oraz ludowe święto na Zatybrzu. Dopiero w zakończeniu filmu, podczas nocnej jazdy gromady motocyklistów opustoszałymi ulicami, ukazują się urzekające widoki najbardziej znanych zabytków Wiecznego Miasta.

„Rzym” jest obrazem, mającym wiele różnorodnych składników. Fellini powiązał je w niezwykłą, dynamiczną i liryczną całość, w której jest i piękno i brzydota. Nie jest to film łatwy w odbiorze, bo ani to „zwykły” film fabularny ani też film naprawdę dokumentalny. Wymaga od widza pewnej wiedzy socjologicznej i chęci do głębszej refleksji, do konfrontacji rzeczywistości z sugestywną wizją artysty. (kos)

ne dr Leon Markiewicz (kolor); 12.40 — Program wiejski; 13.10 — „Sozo — znaczy chronię” reportaż filmowy (program poświęcony prof. Waleremu Ghetlowi); 13.45 — Transmisja z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych (konkurs skoków dwubój) (kolor); 15 — Dla dzieci — „Złote wrota”; — Teatrzyk piosenki dziecięcej TV Słowackiej; 15.50 — „My — 74” teleturiet Warszawy — Wrocław; 16.50 — Losowa nie Toto-Lotka; 17.10 — Estrada poetycka — Juliusz Słowacki „Uspokojenie” recytuje Wojciech Siemion; 17.20 — „Tele-Echo”; 18.05 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 — Z serii „Czarne chmury” odc. IX filmu seryjnego TVP; 21.10 — „Suitta tramwajowa”; 21.45 — Informacyjny magazyn sportowy; 22.50 — Dobranoc dla dorosłych „O lekkomyślnej Blance”.

2 14.55 — Dla młodych widzów „Przy kominku”; 15.55 — Turniej Młodych Mistrzów Zawodu; 16.55 — „Przyjacielskie wizyty”; — program z krajów socjalistycznych; 17.25 — Świat, obyczaje, polityka „Skradzione lamparty”; 17.55 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich „Wraki” (kolor); 20.20 — Estrada literacka — „Głód życia” — poezje współczesnych poetów polskich; 20.45 — Gra Zespół Kameralny Filharmonii Narodowej. W programie utwory Franciszka Lessla, Władysława Żeleńskiego i Jerzego Maksymlika; 21.10 — Spotkanie z medycyną — „Rzecz o sercu”; — program popularno-naukowy; 21.40 — „Przyjechały do nas burzinki”; — program rozrywkowy TV czechosłowackiej. Występ zespołu wo kalno-muzycznego „Burzinki”.

CODZIENIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Telewizyjny Technikum Rolnicze; w niedzielę o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę o godz. 6.30 i 15 w niedzielę o godz. 6.40; Politechnika — w środę i piątek o godz. 14.40. (tt)

TEATR

OPERA — g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Za-
globa” (premiera).
POLSKI — g. 19 „Kik-Klak”.
NOWY — g. 19 „Giganci z gór”.
MARCINEK — nieczynny.
KABARET „TEY” — g. 22 „Hu-
mor, skecz, piosenka, wesołe mo-
nolog i ktoś z Warszawy”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16
„Pokusza” (wt. 18 l.). g. 18, 20.15
„Morgiana” (czes. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Bu-
leczka” (pol. 6 l.). g. 17.30, 20
„Rzym” (wt.-fr. 18 l.).
20 „Północny g. 10.20, 15, 17.30
„Nowygodny kochanek” (wt.-
nrf. 16 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30,
18, 20.15 „Był sobie glina” (fr. 14 l.).
g. 22.15 „Zawieszeni na drze-
wie” (fr.).
GONG — g. 10, 13, 16, 19 „Hu-
bal” (pol. 11 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Se-
rafino” (wt. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30,
18, 20.15 „Lobuz” (fr. 14 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Waka-
cie we czworo” (wt. 18 l.).
MALTA — g. 15.15 „Winnou
wśród Sępów” (jag. 11 l.). g. 17.15,
19.45 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30
„Winnou i Apanacz” (nrf-jug.
11 l.). g. 19.30 „Siódma kula” (radz.
14 l.).
OLIMPIA — nieczynny.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Hubal”
(pol. 11 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Paryż — Warszawa bez wizer”
(pol. 11 l.).
PRZYJAŹN — g. 15.45, 18, 20.15
„Porachunki” (ang. 16 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „El Do-
rado” (USA 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15.30,
19 „W pustyni i w puszczy” (pol.
7 l.).
SCALA — g. 16, 19 „Tylko dla
orłów” (ang. 14 l.).
TECZA — g. 15.30 „Wujaszek cza-
rodziej” (weg. 11 l.). g. 17.30, 19.30
„Anatomia miłości” (pol. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 50 „Na-
niebie i na ziemi” (pol. 11 l.). g. 16,
18 „Kalendarz warszawski” (pol.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 17.30 „W pustyni i w puszc-
zy” (pol. 7 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Królówie dżiki Zachodu”
(fr. 14 l.). g. 22.30 „Samuraj i kow-
beje” (fr.).
WRZOS (Luboń) — nieczynny.
WRZOS (Mosina) — g. 15 i 19.15
„Trzeba zabić tę miłość” (pol. 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Białowieża” — „Wysięg Pokoju”
cz. III — „Kaukaz”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 V koncert
„Pro Sinfonia” II stopnia dyry-
gent — Witold Krzemieński, so-
lista — Jerzy Godziszewski — pia-
nista.

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, laryngologia, neurologia
— ul. Przybyszewskiego 49; okuli-
styka — ul. Garbary 17; chirurgia
dziecięca do lat 14 — ul. Krzyś-
ciewicza 7; psychiatria — ul. Szpi-
talna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 540-43.

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 —
g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 588-07
i 322-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22.
Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Sło-
wiańska, Starolecka 78 (dyżurny
nocny), Marcinkowskiego 11 (cała
doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Tędy i minuty; 8.05 U przyjaciół;
8.10 Melodie 7 stolic; 8.35 „W kregu
muzyki instrumentalnej”; 9.05
Ela kl. III i IV (wych. muzyczne)
Muzyczne obrazki; 9.30 Moskwa z
melodią i piosenką; 9.55 Śpiewa
Zdzisława Sośnicka; 10.08 Przegląd
instrumentalistów rozrywkowych;
10.30 „Ślawa i chwala” odc. 6
pow.; 10.40 „Mistrzowie bel-can-
ta”; 11.20 lubelskiej fonoteki mu-
zycznej; 11.38 Nie tylko dla kie-
rowców”; 11.55 Co słychać w świe-
cie; 12.30 Nasi ulubieńcy; 12.25
Dyskoteka — sweet; 12.40 Kone. ży-
czeni; 13.00 Mel. ludowe naszych przy-
jaciół; 13.30 Dyskoteka — folk; 14
Ze świata nauki i techniki; 14.05
Muz. ludowa; 14.30 Sport to zdro-
wie; 14.35 Spotkanie z piosenką ra-
dziecka; 15.05 Listy z Polskiej; 15.10
Muz. i piosenka; 16.10 Dyskoteka —
beat; 16.20 Wędrowki muzyczne
po kraju; 17.00 Radiokurier — ma-
gazyń; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.25 Ra-
dowa kronika muzyczna; 19.15
Gwiazdy polskich estrad — cz. I;
19.45 Kunięć nie kupię — postać
warto: 20.00 Program z dywanikiem;
20.05 Gwiazdy światowych estrad
cz. II: 21.42 Recital wieczoru „Ana-
ca”; 22.15 Sobotnia rewia tanecz-
na; 23.05 Korespondencja z zagra-
nicą; 0.05 Kalendarz Kultury Pol-
skiej; 0.10 Koncert 7 czech od Po-
lonii zagranicą dla rodzin w
kraju; 0.30 Program nocny z Bia-
legostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Pawilon na osiedlu



Na osiedlu im. K. Świerczewskiego, w pobliżu ul. Bułgarskiej
dobiega końca budowa pawilonu handlowo-usługowego. Na
jego otwarcie czekają w niecierpliwości mieszkańcy pobliskich
domów, jako że w tej okolicy nie ma zbyt wielu placówek han-
dlowych. Prace budowlane, których wykonawcą jest załoga Poz-
nańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4, mają się zakoń-
czyć w lipcu tego roku. Później nastąpi zagospodarowanie o-
biektu. W pawilonie zlokalizowano m. in. sklepy: ogólnospo-
żywczy, garmateryjny, papirniczy, chemiczny i kwiatarni o-
raz usługi: punkty naprawy sprzętu gospodarstwa domowego
i szewski, zakłady fryzjerski i szlarski. Ponadto mieścić się
tu będą bary: mleczny i kawowy oraz biblioteka. (a)
Na zdjęciu: prace przy budowie piętrowego pawilonu są-
dako zaawansowane.

Fot. — K. Przychodźki

Za makulaturę można wygrać samochód

Oddając w dniach od 15
marca do 30 maja 10 ki-
logramów makulatury,
można wygrać samochód. W
tym terminie zorganizowany
zostanie bowiem konkurs zbior-
ni makulatury. Organizatorami
są Centrala Surowców
Włóknin oraz Komitet Wyko-
nawczy Budowy Centrum Zdro-
win Dziecka.

W konkursie przewidziano,
że każdy, kto dostarczy w wy-
mienionym wyżej terminie 10
kg makulatury, pochodzącej
tylko ze starych gazet, książek

i zeszytów otrzyma kupon, któ-
ry weźmie udział w losowaniu
pięciu tysięcy nagród wartości
2 milionów zł. Główną wygra-
ną stanowi samochód osobowy
Fiat-125, dwie następne na-
grody, Fiaty-126. Do wygra-
nia są także motocykle, telewi-
zory, motorowery, aparaty fo-
tograficzne i radiowo, rowery
itd. Losowanie nagród odbę-
dzie się po zakończeniu konkur-
su, tzn. po 30 maja.

Akcja zbioru makulatury ma na
celu wygoszczanie około 3
milionów złotych na fundusz bu-
dowy Centrum. Organizatorzy li-
czą także na zintensyfikowanie
w tym okresie skupu cennego suro-
wu, jakim jest makulatura.

Skup prowadzić będą wszystkie
punkty przyjęć niemetalicznych su-
rowców włóknin. (k)

Odpowiadamy

Uważny Czytelnik. Ma pan ra-
cję kwestionując słusność tytułu
„Sady skracają procedurę postę-
powania” („Głos str. 2 z 7 bm.).
Tytuł, jak wynika z treści
informacji, miał brzmieć „Sady
skracają czas postępowania”. Prze-
prasamy.

Maria i Barbara. — Biuro Zagra-
nicznej Turystyki Młodzieży „Ju-
ventur” mieści się w Poznaniu
przy ul. Ślusarskiej 15. (244)

Henryk P. — Opiata skarbowa
za informacje adresowe, udzielone
przez Centralne Biuro Adresowe,
wynosi 20 zł, zaś udzielone przez
organ ewidencji ruchu ludności —
10 zł. (259)

Czytelnicy, którzy podpisali swo-
je listy: „Rencista” i „Stala cy-
fliczna”. Na pytania, zawarte w
listach z 29 i 30 stycznia br., be-
dzie można odpowiedzieć dopiero
po wydaniu odpowiednich przepi-
sów wykonawczych, które mają
być opublikowane za kilkanaście
tygodni. (424, 425)

PROGRAM II: 8.35 Sprawy co-
dzienne; 8.55 Muz. spod strzechy;
9 W kregu hiszpańskiej piosenki;
9.20 Koncert Chóru PR i TV we
Wrocławiu pod dyr. E. Kajdasza;
9.40 S. Prokofiew — Kwintet op.
39 na skrzypce, altówkę, kontra-
bas, obój i klarnet; 10 „Ballada
o królu Ołbrzymie” — słuch;
11 Dla szkół średnich (wych. oby-
watelskie). Cykl: „Kim jestem —
kim będę”; 11.20 Wanda Warska
i jej piosenki; 11.35 Rodzice a
dziecko; 11.40 Od Tatr do Bałty-
ku — kaszubskie i kujawskie me-
lodie; 12.05 „Półka z książkami”
— reczery, rozmowy z księgarza-
mi — fragm. nowości; 12.30 Czas
dobrych gospodarzy; 13 Dla kl.
III i IV (jez. polski). „Legenda o
piknej Kunegundzie i zamku w
Chojniku” — słuch; 13.20 Muz.;
13.35 „Anegdota teatralne” — I.
Smiałowski; 13.55 Mini prze-
gląd folklorystyczny — dziś Cypr;
14 Wigiel, lepiej, taniej; 14.15 Re-
portaż literacki Zbigniewa Waw-
szekaka: „Na śladach kultury lu-
dowej w Bieszczadach”; 14.35 Mu-
zyka operowa; 15 Program dla
dzieci i młodzieży; 15.40 Na har-
cie i orkiestrze; 15.50 Bossa nova
na instrumentach; 16.05 Książka ty-
godnia — Julian Kwaśniewski „Wiel-
ki festyn”; 16.35 Muzyczna poczt-
ka UKF; 16.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 17.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 17.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 17.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 17.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 17.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 17.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 18.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 18.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 18.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 18.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 18.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 18.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 19.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 19.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 19.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 19.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 19.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 19.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 20.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 20.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 20.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 20.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 20.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 20.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 21.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 21.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 21.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 21.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 21.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 21.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 22.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 22.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 22.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 22.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 22.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 22.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 23.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 23.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 23.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 23.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 23.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 23.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 24.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 24.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 24.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 24.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 24.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 24.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 25.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 25.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 25.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 25.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 25.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 25.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 26.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 26.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 26.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 26.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 26.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 26.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 27.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 27.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 27.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 27.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 27.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 27.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 28.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 28.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 28.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 28.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 28.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 28.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 29.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 29.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 29.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 29.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 29.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 29.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 30.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 30.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 30.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 30.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 30.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 30.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 31.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 31.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 31.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 31.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 31.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 31.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 32.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 32.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 32.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 32.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 32.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 32.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 33.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 33.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 33.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 33.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 33.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 33.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 34.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 34.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 34.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 34.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 34.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 34.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 35.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 35.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 35.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 35.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 35.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 35.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 36.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 36.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 36.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 36.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 36.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 36.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 37.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 37.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 37.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 37.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 37.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 37.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 38.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 38.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 38.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 38.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 38.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 38.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 39.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 39.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 39.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 39.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 39.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 39.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 40.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 40.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 40.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 40.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 40.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 40.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 41.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 41.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 41.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 41.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 41.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 41.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 42.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 42.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 42.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 42.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 42.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 42.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 43.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 43.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 43.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 43.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 43.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 43.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 44.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 44.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 44.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 44.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 44.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 44.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 45.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 45.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 45.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 45.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 45.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 45.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 46.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 46.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 46.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 46.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 46.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 46.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 47.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 47.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 47.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 47.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 47.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 47.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 48.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 48.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 48.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 48.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 48.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 48.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 49.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 49.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 49.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 49.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 49.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 49.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 50.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 50.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 50.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 50.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 50.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 50.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 51.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 51.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 51.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 51.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 51.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 51.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 52.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 52.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 52.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 52.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 52.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 52.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 53.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 53.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 53.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 53.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 53.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 53.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 54.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 54.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 54.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 54.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 54.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 54.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 55.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 55.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 55.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 55.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 55.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 55.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 56.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 56.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 56.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 56.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 56.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 56.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 57.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 57.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 57.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 57.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 57.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 57.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 58.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 58.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 58.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 58.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 58.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 58.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 59.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 59.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 59.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 59.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 59.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 59.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 60.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 60.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 60.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 60.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 60.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 60.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 61.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 61.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 61.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 61.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 61.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 61.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 62.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 62.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 62.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 62.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 62.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 62.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 63.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 63.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 63.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 63.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 63.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 63.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 64.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 64.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 64.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 64.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 64.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 64.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 65.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 65.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 65.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 65.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 65.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 65.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 66.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 66.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 66.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 66.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 66.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 66.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 67.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 67.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 67.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 67.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 67.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 67.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 68.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 68.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 68.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 68.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 68.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 68.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 69.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 69.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 69.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 69.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 69.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 69.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 70.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 70.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 70.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 70.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 70.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 70.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 71.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 71.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 71.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 71.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 71.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 71.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 72.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 72.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 72.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 72.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 72.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 72.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 73.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 73.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 73.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 73.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 73.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 73.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 74.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 74.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 74.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 74.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 74.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 74.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 75.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 75.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 75.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 75.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 75.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 75.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 76.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 76.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 76.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 76.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 76.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 76.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 77.00 Muzyczna poczt-
ka UKF; 77.10 Muzyczna poczt-
ka UKF; 77.20 Muzyczna poczt-
ka UKF; 77.30 Muzyczna poczt-
ka UKF; 77.40 Muzyczna poczt-
ka UKF; 77.50 Muzyczna poczt-
ka UKF; 78.00 Muzyczna poczt-
ka